Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, środa 5 lipca 1933 Nr. 182

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„Konieczność czasowej stabilizacji kursu walut — szkodliwą iluzją"

Sensacyjna odpowiedź Roosevelta na deklarację państw o złotej walucie

(:)) Londyn. 3. 7. PAT. Deklaracja Roosevelta głosi, co następuje: Uważałbym za katastrofę równoznaczną z tragedją światową, gdyby wielka konferencja międzynarodowa, zwołana w celu osiągnięcia bardziej realnej i stałej stabilizacji finansowej oraz zapewnienia większej pomyślności szerokim masom we wszystkich krajach, zeszła na manowce z powodu zgoła sztucznych i mających li tylko aktualne znaczenie propozycyj kilku narodów, dotyczących kursów walut. Tego rodzaju postępowanie wskazuje na szczególny brak wyczucia propozycyj i niemożność uświadomienia sobie najważniejszych celów, dla jakich konferencja została zwołana. Nie chce przypuszczać, aby upieranie się przy tem stanowisku mogło uprawiedliwiać kontynuowanie kardynalnych błędów gospodarczych, wywołujących ogromną depresję na całym świecie. **Świat nie może być zbyt długo wprowadzany w błąd przez iluzje, dotyczące konieczności czasowej i sztucznej stabilizacji kursu waluty jakiegokolwiek kraju.** Usprawnienie wewnętrznego systemu gospodarczego pojedynczego narodu przyczyni się bardziej do jego własnego dobrobytu, niż kurs jego własnej waluty, lub stosunek tej waluty do walut innych państw. **Zrównoważenie budżetu państwowego oraz możność pokrywania swych zobowiązań dłużniczych posiada kapitalne znaczenie dla utrzymania ostatecznej równowagi gospodarczej.** Podjęliśmy próbę odstąpienia od walut narodowych celem dania tym walutom pewnej ciągłej wartości któraby nie podpadała zbyt wielkim wahaniom i była przystosowana do potrzeb cywilizacji współczesnej. **Chcemy w ten sposób zastąpić stare fetysze, czyli tzw. bankierów międzynarodowych.** Chcę być szczery. **Stany Zjednoczone pożądają i pragną znaleźć w najbliższej przyszłości takiego dolara, który i w następnych pokoleniach będzie posiadał tę samę siłę nabywczą i zdolność płatniczą. Ten sposób postępowania da większe korzyści innym narodom, niż kurs ustabilizowany na podstawie funta i franka na przeciąg jednego lub 2 miesięcy. Naszym zasadniczym celem jest stała stabilizacja walut wszystkich państw.** Złoto, lub złoto i srebro łącznie, mogą stanowić w dalszym ciągu pokrycie pieniądza. Nie nadeszła jeszcze chwila podziału rezerw złota. Gdy świat skoordynuje swą politykę, a większość państw będzie miała zrównoważone budżety, wówczas możemy dyskutować nad lepszym podziałem rezerw złota i srebra. **Uzdrowienie handlu światowego nie polega na czasowej stabilizacji walut. Należy przedewszystkiem złagodzić istniejące ograniczenia importu celem ułatwienia wymiany towarowej miedzy narodami.** Konferencja została zwołana dla usunięcia zasadniczych niedomagań gospodarczych świata i nie należy konferencji tej nadawać innego kierunku.

Drażniący ton deklaracji Roosevelta

(!) Londyn, 3. 7. (PAT). Deklaracja Roosevelta została przyjęta przez konferencję londyńską z **uczuciem rozczarowania. Wielu delegatów wyraża pogląd że deklaracja nie przyczyni się do poprawiania sytuacji i że utrzymana jest w tonie przemawiania nauczyciela do dzieci.**

Dalsza dyskusja — bezprzedmiotowa

(!) Londyn, 3. 7. (PAT). Konferencja państw o walucie złotej przerwała obrady, lecz delegacja brytyjska czyni dalsze wysiłki w kierunku pogodzenia sprzecznych poglądów. Agencja Reutera dowiaduje się, że państwa o walucie złotej uważają, że **dalsza dyskusja niema racji bytu.**

Znamienne oświadczenie przedstawiciela państw „złotych"

(!) Londyn, 3. 7. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera prezydent banku holenderskiego Trip oświadczył, że grupa państw europejskich o walucie złotej operuje połową całego światowego zapasu złota. Jeżeli członkowie tej grupy będą działać zgodnie, nic im nie grozi dopóki sami zachowają spokój. Oświadczenie Tripa komentowane jest jako zwrot w opinji państw o walucie złotej, pragnących ratować swą sytuację.

Anglja ogłosi własną deklarację

Niemożność solidaryzowania się z deklaracją państw europejskich wbrew stanowisku Roosevelta

(:) Londyn. 3. 7. PAT. Z kół delegacji angielskiej wyjaśniają, że przyłączenie się Wielkiej Brytanji do odrzuconej przez Roosevelta deklaracji państw o złotym parytecie jest niemożliwe. **Wielka Brytanja nie może iść drogą zupełnego zerwania z Ameryką.** Solidaryzowanie się z akcją europejskich krajów złotego parytetu przez podpisanie z nimi deklaracji pomimo Roosevelta równałoby się takiemu zerwaniu. Wielka Brytanja musi brać także pod uwagę swe stosunki z dominjami, np. z Kanadą, która jest pod względem walutowym związana z dolarem. Dlatego Anglja zamierza pójść drogą odrębną, i o ile do kompromisu nie dojdzie, ogłosić własną deklarację, określającą jej politykę walutową. **Anglja zamierza położyć nacisk na dwa momenty: 1) iż nie jest pożądane, aby państwa podejmowały konkurencyjną walkę walutową dla osiągnięcia chwilowych korzyści w handlu międzynarodowym przez deprecjację wartości walut poniżej kursu niezbędnego dla przywrócenia wewnętrznej równowagi, 2) iż pożądane jest, aby władze regulujące kursy walut wyrównały tak dalece, jak na to pozwalają środki, fluktuacje walut, wywołane spekulacja.**

Niema mowy o ultimatum Francji

(!) Paryż, 3. 7. (PAT). W związku z ukazaniem się w prasie zagranicznej wiadomości, że Francja wycofa się z konferencji w Londynie, jeśli konferencja ta nie da do dnia 15 lipca konkretnych rezultatów, agencja Havasa stwierdza, że **wiadomości te są zupełnie bezpodstawne. Z drugiej strony koła urzędowe francuskie zaprzeczają pogłosce o możliwości odwołania delegacji francuskiej z Londynu.**

Premjer Jędrzejewicz w Rumunji

Bukareszt, 3. 7. PAT. Premjer Jędrzejewicz z rodziną przybył do miejscowości Eforie koło Konstanzy. W przejeździe przez Bukareszt p. premjera witali na dworcu wicepremjer rumuński Mironescu, zastępujący nieobecnego premjera, w otoczeniu wyższych urzędników rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, minister Arciszewski z małżonką i członkami poselstwa oraz bawiący w Bukareszcie gen. Roman Górecki. Zanim pociąg, którym państwo Jędrzejewiczowie podróżowali, odjechał dalej, na dworcu odbyła się herbatka wydana na ich cześć przez rząd rumuński.

Dziś w numerze:

LISTY LONDYNSKIE

Na początku czwartego tygodnia...

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Londyn, 30. czerwca

STOCK EXCHANGE

Minął trzeci tydzień Konferencji Gospodarczej, ten, o którym MacDonald optymistycznie zapowiadał, że będzie tygodniem „skoordynowania pracy komisyj i wykrystalizowania istotnych zagadnień". Niczego w nim nie wypracowano, niczego nie skoordynowano, a jedyny fakt, który się „wykrystalizował", to wzmożone prawdopodobieństwo rozbicia się całej Konferencji jeszcze wcześniej, niż to było do przewidzenia z początkiem czerwca. Week-endy Konferencji są jeszcze o 24 godzin dłuższe niż bardzo długie week-endy angielskie, gdyż rozpoczynają się już — w piątek w południe. Nie znaczy to, by podczas uprzednich 4 i pół dni w tygodniu praca była zbyt intensywna... Muzeum Geologiczne goszczące Konferencję jest całkiem nowym budynkiem, który nie został dotychczas użyty na swoje właściwe cele. Faktem jednak jest, że wykopaliska, szczątki przedpotopowych zwierząt i roślin oraz minerały, które w Muzeum tem znajdą później swoje miejsce, będą napewno znacznie ciekawsze niż „pokazy" Konferencji Gospodarczej podczas jej pierwszych trzech tygodni trwania. Bernard Shaw, który w dzień otwarcia Konferencji stwierdził złośliwie, że Muzeum Geologiczne jest właściwem miejscem dla tak przedpotopowych okazów jak obecni mężowie stanu, był jeszcze w ocenie swojej zbyt wielkoduszny.

W kuluarach Konferencji znajduje się kilka aparatów, t. zw. „tickerów", które co kilka minut wybijają maszynowem pismem najnowsze wiadomości finansowo-polityczne i szczególnie kursy giełdowe. Na tych aparatach skoncentrowało się w ostatnich dniach całe zainteresowanie Konferencji. Pod wpływem powolnego ale ciągłego spadku dolara, który od chwili otwarcia Konferencji stracił ponownie około 10 procent swojej wartości, zaczęli się także chwiać ostatni mohikanie standardu złota: gulden holenderski, frank szwajcarski i frank francuski. Cmentarzysko Konferencji ożywił i zaniepokoił daleki krzyk giełdy. Krzyk? Właściwie nie można tego powiedzieć o Stock Exchange t. j. o londyńskiej giełdzie. Na tej najstarszej i największej giełdzie świata odbywa się bowiem wszystko dyskretnie i w największym spokoju.

W Paryżu słyszy się giełdę jeszcze nim się ją ujrzało. A przed samym budynkiem ma człowiek wrażenie, że znalazł się nagle w menażerji, w której setki lwów i tygrysów wzajemnie się pożera. Składanej tam Mamonowi codziennej ofierze towarzyszy nieopisana orgja ludzkiego, a raczej nieludzkiego wrzasku. W Londynie, nietylko że się giełdy nie słyszy, ale obcemu trudno bardzo jest ją znaleźć, jakkolwiek znajduje się w samem sercu City Tem sercem jest Plac Bankowy (Bank), na którym stoi olbrzymi gmach Bank of England, często mylnie za giełdę uważany gmach Royal Exchange (zajęty w całości przez towarzystwo asekuracyjne „Royal Exchange Assurance") i Mansion House t. j. siedziba Lord Mayoora Londynu, róg słynnej bankowej ulicy — Lombard Street. Giełda natomiast, Stock Exchange, znajduje się kilkaset kroków dalej, w małej, ciasnej i zupełnie prowincjonalnie wyglądającej uliczce Old Broad Street. Panuje tu błogi spokój i powaga kontrastujące w sposób jaskrawy z piekielnym ruchem ulic i placów przyległych. Członkowie giełdy spacerują po Old Broad Street w cylindrach i w ubraniach żakietowych, zaglądają od czasu do czasu do hali giełdy, nakrytej szklaną kopułą, również całkiem spokojnej, jakkolwiek załatwia w niej swoje sprawy kilkaset osób. Cylindry, spokój, uroczyste miny władców giełdy — wszystko to robi raczej wrażenie synagogi w sobotę przedpołudniem niż giełdy w dzień najgorętszych batalij.

Na pomarszczonej twarzy Old Broad Street której wygląd nie doznał żadnej donioślejszej zmiany w ostatnich stu kilkudziesięciu latach, nie znać cienia emocji z powodu Światowej Konferencji Gospodarczej i wszystkich jej towarzyszących kataklizmów. Przeżyła już już tyle krachów, tyle nieszczęść i tyle ponownych trjumfów, że nic jej więcej nie imponuje. Old Broad Street jest bardzo starą, bardzo spokojną i niezniszczalną uliczką.

REWOLTA PAŃSTW „ZŁOTYCH"

Profesor Moley, zausznik prezydenta Roosevelta, przybył do Londynu w towarzystwie dosyć przystojnej sekretarki i niejakiego pana H. B. Swope, byłego naczelnego redaktora nieistniejącego już dziennika demokratycznego „New York World" Profesor Moley wygląda na Żyda, ale nim nie jest. P. Swope wygląda jak stuprocentowy Amerykanin, ale jest przypadkowo Żydem (Schwob). Londyńska prasa zrobiła z niego naturalnie jakiegoś legendarnego „mistery man", tajemniczego pana, a z Moleya magika. Panowie ci byli jednak reklamą, jaką otoczono ich przyjazd i każdy ich krok, bardzo niemile zaskoczeni i oświadczyli natychmiast, że przyjechali tylko, by porozmawiać z ich „szefem", p. Mullem, by mu opowiedzieć, co się dzieje w Ameryce i by się od niego dowiedzieć, co się dzieje w Londynie. O stabilizacji, choćby nawet prowizorycznej dolara nie chcieli zupełnie mówić i dali w gruncie rzeczy do poznania, że wygrzebanie Konferencji z jej obecnego impasu nie uważają bynajmniej za rzecz, któraby ich mogła cośkolwiek obchodzić. Państwa wierne parytetowi złota, pod wodzą Francji, zrewoltowały się i oświadczyły p. MacDonaldowi gremjalnie, że ustabilizowanie kursu walut jest przedwstępnym warunkiem wszelkich prac Konferencji i że bez tej stabilizacji niema wogóle o czem mówić. Żądały również od p. MacDonalda, by Wielka Brytanja ten ich punkt widzenia oficjalnie poparła. Ale rząd brytyjski nie chce i nie wystąpi w żaden sposób otwarcie z deklaracją dezawuującą politykę Stanów Zjednoczonych. MacDonald czyni więc rozpaczliwe wysiłki, by doprowadzić do jakiegoś — jakiegoś? — kompromisu i by uratować Konferencję, która może chlubnie uwieńczyć albo sromotnie zakończyć jego karjerę jako męża stanu.

W ten sposób stanęliśmy u progu czwartego tygodnia Konferencji, któremu p. MacDonald nie nadał dla pewności już żadnego epitetu. Week-end jest długi, tygodnie pracy stosunkowo krótkie, a tymczasem: Cicho wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie?

M. KAHANY

Nowa deklaracja państw o walucie złotej

Także Polska podpisała deklarację o woli utrzymania parytetu złota

Londyn, 3. 7. Wobec odpowiedzi Roosevelta odbyły się dziś obrady państw europejskich wypowiadających się za utrzymaniem waluty złotej. O godz. 5-tej popoł. została podpisana i ogłoszona wspólna deklaracja tych państw. Podpisali ja przedstawiciele: Belgji, Holandji, Frnacji, Włoch, Polski i Szwajcarji. Treść deklaracji brzmi:

„Podpisane rządy, będąc przekonane, że utrzymanie ich walut jest rzeczą zasadniczą zarówno dla odbudowy ekonomicznej jak i finansowej świata, tudzież dla odbudowy kredytu i zachowanie postępu socjalnego, stwierdza krajach funkcjonowania w tych krajach walują swą formalną wolę utrzymania w swoich krajach waluty złotej według obecnie obowiązujących parytetów w ramach istniejących ustaw monetarnych. Równocześnie żądają one od swych banków centralnych, aby pozostały w ścisłym kontakcie celem nadania tej deklaracji maksimum skuteczności".

Dyrekcja kopalni Donnersmarcka — pod kluczem!

Za nielegalne zamknięcie kopalni

(:) Katowice, 3. 7. PAT. W związku z unieruchomieniem kopalni Donnersmarcka w Pawłowicach oraz szybu Blüchera w Boguszowicach, które zostało dokonane w dniu 1 lipca z naruszeniem przepisów demobilizacyjnych aresztowano nasku tek decyzji prokuratora sądu okręgowego w Katowicach w dniu 3 bm. generalnego dyrektora kopalni i hut ks. Donnersmarcka Oskara Vogta, naczelnego dyrektora techicznego tychże zakładów Brunona Buzka, inspektora kopalni „Donnersmarck" Maksa Bresslera oraz inspektora szybu „Blücher" Pawła Steubnera. Wskutek unieruchomienia obu powyższych kopalń straciło pracę 1500 osób.

Katastrofa kolejowa w Brzuchowicach

(:) Lwów. 3. . (Zast.) Dziś przedpołudniem wydarzyła się w Brzuchowicach straszna katastrofa kolejowa. W chwili, gdy wypełniony szczelnie letnikami pociąg ruszył w stronę Lwowa, został najechany przez nadjeżdżający z przeciwnej stro ny parowóz. Wskutek zderzenia kilka wagonów uległo rozbiciu, a 8 pasażerów zostało ciężko ran nych.

Rozłam w endecji?

(;) Jedna z warszawskich agencyj prasowych donosi:

W kołach politycznych kolportowane są sensacyjne pogłoski w sprawie oczekiwanego rozłamu w endecji. Wyłaniają się dwa kierunki w obozie endeckim. Jeden kierunek reprezentowany jest przez koła bardziej umiarkowane, mniej wojownicze i spokojniejsze. Nawet w kwestji żydowskiej która jest z punktu widzenia endeckiego sprawą najważniejszą, bardziej umiarkowani nie mogą pogodzić się z myślą, by u nas w Polsce zapanowały takie stosunki jak w Hitlerji. Natomiast młodzież, prowadzona przez krańcowców domaga się ostrzejszych wystąpień. Prasa endecka jest w wielkim kłopocie.

Dowiadujemy się, że w kołach młodzieży wojowniczej postanowiono wykreślić Paderewskiego z grona sympatyków endeckich za jego koncert w Paryżu.

Oczekiwana jest w szybkim czasie zasadnicza rozgrywka.

Pakt wschodni podpisany w Londynie

Min. Beck o doniosłem znaczeniu konwencji

(:) Londyn 3. 7. (L) Dziś została tu podpisana między ośmiu państwami wschodniemi konwencja definicji napastnika. Prócz Polski, ZSSR, Rumunji, państw bałtyckich i Turcji, konwencję podpisały dwa państwa czysto azjatyckie: Afganistan i Persja.

* * *

(:) Warszawa. 3. 7. (Sin) Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o podpisaniu w Londynie konwencji państw wschodnich o definicji napastnika, minister spraw zagranicznych p. Józef Beck złożył następujące oświadczenie:

„Konwencja o definicji napastnika, pod którą złożyli dziś podpisy reprezentanci: Polski, Afganistanu, Estonji, Łotwy, Persji, Rumunji, Turcji i SSSR uważam za akt polityczny o znaczeniu wybitnie twórczem. W systemie wschodnich paktów regionalnych jest ona wyrazem poszczególnych wysiłków w kierunku skuteczniejszej organizacji pokojowego współżycia. Co do polityki zagranicznej Polski konwencja o definicji napastnika jest logiczną konsekwencją szeregu instrumentów politycznych, na których podstawie kształtują się coraz pomyślniej stosunki polsko-sowieckie. Mam tu na myśli protokuł z roku 1929, przyspieszający wprowadzenie w życie paktu Kellogga pakt o nieagresji i układ koncyljacyjny. Ze względu na sąsiad, łączący nas z Rumunją, jak również w płaszczyźnie stosunków polsko-sowieckich, podpis Rosji i Rumunji na jednym akcie politycznym wspólnie z podpisem Polski, jest dla nas przyczyną szczególnego zadowolenia"

Koniec trzechmiesięcznej wojny gospodarczej brytyjsko-sowieckiej

Moskwa, 3. 7. PAT. Ogłoszone zostało rozporządzenie komisarza ludowego handlu Rozenholza, znoszące zarządzenia retorsyjne wobec Anglji, jakoto zakaz zamówień i zakupów na rynku angielskim, kontraktowanie okrętów, ograniczenia w tranzycie, korzystanie statków sowieckich z portów Wielkiej Brytanji. Trzechmiesięczna wojna gospodarcza między Wielką Brytanją a ZSRR została tam samem zlikwidowana.

Kij o dwóch końcach

Moskwa, 3. 7. PAT. Cała prasa sowiecka żywo komentuje zniesienie embarga na towary sowieckie uważając tę decyzję za poważny sukces polityczny Rosji. „Industrializacja" oświadcza, że proces inżynierów był wykorzystany przez zaciętych wrogów ZSRR celem urzeczywistnienia całkowitego zerwania pomiędzy Anglją a ZSRR, mającego być preludjum do krucjaty przeciw sowietom. Embargo okazało się jednak kijem o dwóch końcach. Pismo podkreśla dalej rozszerzenie się stosunków handlowych sowiecko-amerykańskich. Sowieckie możliwości importowe zademonstrowane przez Litwinowa w Londynie pokazały Anglji, jakich korzyści pozbawia je utrzymanie embargo.

Zwolnieni inżynierowie angielscy w Polsce

(:) Stołpce. 3. 7. PAT. Dzisiaj o godz. 13.15 przyjechali pociągiem pospiesznym z Moskwy do Stołpców na granicę polską MacDonald i Thornton którzy, jak wiadomo, w słynnym procesie inżynierów angielskich w Moskwie, skazani byli na 2 i 3 lata więzienia. W rezultacie rokowań angielsko-sowieckich obaj obywatele angielscy zostali wypuszczeni na wolność po 2 i pół miesięcznym pobycie w więzieniu. Na powitanie ich do Stołpców przybyli przedstawiciele szeregu dzienników angielskich i agencyj oraz kilku fotografów prasowych. Kilku dziennikarzy angielskich przyleciało aeroplanami. Dwa samoloty przybyły z Londynu, a jeden z Berlina. P. MacDonaldowi i Thorntowi towarzyszył od Moskwy konsul angielski Rapp, który pożegnał się z nimi w Stołpcach, a następnym pociągiem powrócił do Moskwy. Władze sowieckie wypuściły b. więźniów bez konwoju w Moskwie i nie przeprowadziły rewizji ich bagażów. **Obaj inżynierowie odmówili dziennikarzom jakichkolwiek wyjaśnień o przeżyciach w ZSRR.**

Dollfuss: niebezpieczeństwo hitlerowskie dla Austrji minęło bezpowrotnie...

Wiedeń, 3. 7. PAT. Na zgromadzeniu odbytem w Eisenstadt (Burgenland) oświadczył kanclerz Dollfuss, że **niebezpieczeństwo brunatne, grożące Austrji, minęło bezpowrotnie. Ludność austrjacka niema zrozumienia dla bałwochwalstwa nacjonalistycznego.** Nawiązując do pogłosek o możliwości oderwania Burgenlandu od Austrji oświadczył kanclerz z naciskiem że żadne względy polityczne ani przyjaźń międzynarodowa nie skłoni Austrji do omawiania sprawy Burgenlandu. Ze swoją ludnością niemiecką Burgenland będzie związany nierozłącznie i na zawsze z Austrją.

Goering — pacyfistą...

Berlin, 3. 7. PAT. W niedzielę odbyła się w Kołobrzegu manifestacja wschodnio-niemieckich związków ojczyźnianych. Minister Goering wygłosił przemówienie oświadczając, **że Niemcy pragną pokoju i nie chcą nikogo atakować, ale też nie pozwolą siebie samych zaatakować.** Świat powinien wiedzieć, że Niemcy są najbardziej pokojowo usposobionym narodem(!) ale jednocześnie muszą żądać, aby je pozostawiono w spokoju. O tem musi wiedzieć każdy, kto nosi się z zamiarami rabunkowemi. Ktoby chciał kraść — mówił Goering — ten dostanie po rękach.

Hitlerowcy trąbią na odwrót

Berlin, 3. 7. PAT. Na akademji górniczej w Clausthal podsekretarz stanu w ministerstwie gospodarki Rzeszy dr. Feder wygłosił przemówienie, w którem zapowiedział usunięcie wszystkich powołanych ostatnio komisarzy nadzwyczajnych w poszczególnych przedsiębiorstwach. Feder oświadczył, że warunkiem postępu gospodarczego jest **pozostawienie wolnej ręki prywatnej inicjatywie zapewnienie jej trwałych podstaw prawnych.** To oświadczenie twórcy programu gospodarczego partji narodowo-socjalistycznej jest zaa miennem uzupełnieniem powtarzających się ostatnio ostrzeżeń przed eksperymentami w dziedzinie gospodarczej.

Sprawa nadzwyczajnej sesji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 3. 7. (Sin) Klub Stronnictwa Ludowego zebrał już podpisy wszystkich prawie swoich członków, a do pozostałych zwrócił się listownie. Prezes klubu poseł Róg porozumieć się ma z prezesami innych polskich klubów opozycyjnych, które ze swej strony zbierać będą podpisy posłów. Ze względu na ferje wakacyjne cała ta procedura musi potrwać dłuższy czas tak, że w najbliższych dniach zwołania sesji nadzwyczajnej spodziewać się nie należy. Może to nastąpić dopiero w ciągu sierpnia

Sprzeczne opinje biegłych o nadużyciach bar. Różyczki

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 3. 7. (Sin) W dzisiejszym dniu procesu barona Różyczki-Rosenwertha przesłuchano eksperta buchalteryjnego. Biegły p. Bredzikowski stwierdza, że oskarżony tylko nominalnie był posiadaczem wysokiego konta, faktycznie bowiem sumę wpłaconą na nową emisję akcyj, mianowicie kilkaset tysięcy złotych, **już następnego dnia wycofał.** Formalnie kapitał był pokryty, ale zanalizowawszy rachunki wynika, że w istocie były braki. Baron Rosenwerth przekazał do BGK na rachunek Podlaskiej Wytwórni Samolotów 750.000 zł., z tego jednak tylko 226.000 zł. poszło na nową emisję akcyj, resztę natomiast oskarżony tego samego dnia za czekiem podjął z banku. Po tej niekorzystnej dla oskarżonego ekspertyzie p. Bredzikowskiego referuje wynik swoich badań prezes Związku buchalterów p. Sziller. Opinja jego co do bilansu wypada dla barona Rosenwertha korzystnie. Ekspert stoi na stanowisku, że wszystko było w porządku, że jeżeli dopatrywać się jakichś nieformalności, to kwestje tego rodzaju są sporne między teoretykami buchalterji.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

PO ARESZTOWANIU BERNHARDTA.

(!) Katowice, 3. 7. (K). Dochodzenia przeciwko generalnemu dyrektorowi Huty Królewskiej Bernhardtowi trwają w dalszym ciągu. W ciągu dnia dzisiejszego był on kilkakrotnie przesłuchiwany przez sędziego śledczego. Szczegóły śledztwa są trzymane w tajemnicy. Kilka pism zostało w dniu dzisiejszym skonfiskowanych za podanie szczegółów lub domysłów o powodach aresztowania Bernhardta.

ZAMACH NA ELEKTROWNIĘ.

(!) **Katowice,** 3. 7. (K). Wczoraj popołudniu do elektrowni kopalni „Wolfgang" wtargnął jakiś osobnik, który steroryzowawszy mechanika, powyłączał prąd świetlny i silnikowy, zasilający hutę „Pokój", a następnie prądnicę i bezpieczniki, dostarczające prąd do kopalni „Wolfgang", skutkiem czego w zakładach zgasło światło i stanęły silniki. Policja przeprowadziła natychmiastowe dochodzenia w wyniku których przytrzymała Henryka Tyrkosza z Siemianowic. Dalsze dochodzenia w toku.

STRAJK PROTESTACYJNY GÓRNIKÓW.

(!) Sosnowiec, 3. 7. (K). W dniu dzisiejszym wybuch strajk na kopalni „Hr. Renard" w Sosnowcu. Strajk ma charakter protestacyjny przeciwko zamierzonej obniżce płac górniczych na kopalniach. **Strajkuje przeszło 1000 robotników.** Jutro górnicy mają powrócić do pracy.

*

(!) Sosnowiec 3. 7. (K). Strajk włoski na kopalni „Stanisław" zakończył się. Górnicy przebywający w podziemiach opuścili kopalnię z tem, że w dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja porozumiewawcza. Dzisiaj odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu, postanowiono stworzyć komisję, złożoną z przedstawicieli robotników, związków zawodowych i inspektoratu pracy, która w nadchodzący czwartek zbada warunki pracy na miejscu. Jutro górnicy mają wrócić do pracy.

Listy kandydatów na XVIII. Kongres sjonistyczny
z zachodniej Małopolski i Śląska

(!) Główna Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, że na odbytem dnia 2 bm. posiedzeniu zatwierdziła i uznała za ważne podane listy kandydatów. Równocześnie Główna Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, że lista nr. 1 oznacza nazwą listy „Światowego Związku Ogólnych Sjonistów“ i lista nr. 2 oznaczona nazwą listy „Sjońskiej Partji Pracy „Hitachduth“ są ze sobą zblokowane zgodnie z paragr. 14 instrukcji wyborczej.

LISTA Nr. 1.

(!) 1) Poseł Dr. Ozjasz Thon, Kraków, Prezes organizacji sj. zach. Małopolski i Śląska.
2) Dr Ignacy Schwarzbart, Kraków Prezes Światowego związku Org. Sjonistów.
3) Joachim Neiger, Tarnów, członek A. C.
4) Dr. Izak Grünstein, Bielsko, prezes K. L. org. sj. w Bielsku.
5) Dr. Juda Ohrenstein Petach Tikwa.
6) Dr. Ozjasz Rappaport, prezes K. L. org. sjońskiej w Katowicach.
7) Drowa Marja Aptowa, Kraków, przew. org. Wizo zach Małopolski i Śląska.
8) Dr. Izak Rabinowicz, prezes K. L. org. sjońskiej w Jarosławiu.
9) Dr. Leon Wander, Kraków, prezes Centrali Ezry.
10) Izak Schiff, Katowice, członek Rady Partyjnej org. sjońskiej zach. Małopolski i Śląska.
11) Dr. Leon Sternberg, Kraków, Dietla 62, czł. R. P. org. sjońskiej zach. Małop. i Śląska.
12) Dr. Artur Wang, wiceprezes K. L. w Rzeszowie i czł. R. P. org. sjońskiej zach. Małop. i Śląska.
13) Józef Fromowicz Jasło, prezes K. L. org. sjońskiej i czł. R. P. org. sjońsk. zach. Małop. i Śląska.
14) Dr Ozjasz Sternhell, Bielsko, członek R. P. org. sjońskiej zach. Małop i Śląska.
15) Laura Tignerowa, Kraków.
16) Izak Stern, Kraków czł. Rady Centr. org. sjońsk. zach. Małopolski i Śląska.
17) Mgr. Daniel Hoffman, kier. Biura Pal. w Krakowie.
18) Mgr. Edward Rostal, członek R. C. org. sj. zach Małopolski i Śląska.
19) Dr. Alfred Krieger, czł. Egzekut. org. sjońskiej zach. Małop. i Śląska.
20) Dr. Leon Hecht, Kraków, czł. Egzekutywy org. sj. zach. Małop. i Śląska.
21) Abraham Hofstätter, sekr. gen. kraj. org. sj. zach. Małopolski i Śląska.
22) Mgr. Leib Salpeter, prezes Egzekutywy, org. sjońskiej zach. Małop. i Śląska.

(:) LISTA Nr. 2.

Lista kandydatów Sjońskiej Partji Pracy „Hitachduth“ w zach. Małopolsce i Śląsku:

1. Abraham Lewinson — Warszawa.
2. Dr. Dawid Hersch Besen — Kraków,
3. Dr. Naftali Schwarz — Lwów,
4. Prof. Menachem Mühlstein — Kraków,
5. Dr. Samuel Semmel — Bobowa,
6. Mojżesz Messinger — Kraków,
7. Szulem Weinraub — Król. Huta,
8. Mojżesz Taca — Warszawa.

(:) LISTA Nr. 3.

„Blok Pracującej Palestyny“

1. Berl Locker — Londyn,
2. Dr. Gur Arjeh Terło — Kraków,
3. Chaim Henig — Kraków,
4. Jehoszua Perensohn — Miszmar Haemek, Palestyna,
5. Józef Mannheimer — Oświęcim,
6. Samuel Herzog — Kraków,
7. Szlomo Tillemann — Merchavia, Palestyna
8. Dr. Emil Merz — Tarnów,
9. Dr. Ludwik Blumenfeld — Jarosław
10. Icchak Bok — Karkur, Palestyna,
11. Josef Zinz — Bielsko,
12. Mgr. Izrael Laufbahn — Dębica,
13. Meir Landerer — Nowy Sącz,
14. Dr. Joachim Arnhold — Kraków.
15. Mordechaj Zuckermann — Kraków,
16. Dr. Ben Zion Katz — Kraków.

(:) LISTA Nr. 4.

Lista kandydatów Sjonistów Rewizjonistów i Brith Trumpeldoru (Zoharu Bejtar)

1. Włodzimierz Żabotyński — Paryż.
2. Dr. Dawid Wdowiński — Bielsko.
3. Ozjasz Potascher — Jarosław,
4. Dr. Jakób Schächter — Kraków,
5. Dr. Jakób Damm — Kraków,
6. Dr. Abraham Rosenmann — Kraków,
7. D. Haper — Katowice,
8. Dr. Iro Druks — Oświęcim.
9. Jakób Alster — Sanok,
10. Rachela Nehmerowa — Żywiec,
11. Dr. Izak Kraus — Wieliczka,
12. Mgr. Emanuel Treller — Kraków,
13. Leon Seiden — Kraków,
14. Wilhelm Aleksandrowicz — Kraków.
15. Józef Eisen — Tyczyn.
16. Lotar Schmeidler — Krzeszowice.
17. Leon Krieger — Radymno,
18. Chaim Klaksbaki, — Petach Tikwah. Palestyna,
19. Jehuda Ohrenstein — Lwów.

LISTA Nr. 5.

„Mizrachi“.

1. Rabin Dr. Samuel Hirschfeld — Bielsko.
2. Wolf Bauminger — Kraków.
3. Mojżesz Alter — Kraków.
4. Wolf Götzler — Chrzanów.
5. Kalman Herz — Rzeszów.
6. Salomon Kremer — Sanok.
7. Szymon Spiegel — Jarosław.
8. Chaskiel Reich — Chrzanów.
9. Chaim Arje Getzler — Sanok.
10. Naftali Hoffert — Jasło.
11. Ozjasz Frei — Łańcut.
12. Chiel Kurz — Tarnów.
13. Jakób Izak Tuchman — Tyczyn.
14. Samuel Leiser — Kraków.
15. Samuel Biegeleisen — Kraków.
16. Efraim Horowitz — Kraków.

Dr. KALMAN STEIN.
Przewodn. Głównej Komisji Wyborczej.

*

Centralne Biuro Światowej Organizacji Sjonistycznej komunikuje, iż Egzekutywa ustanowiła komisarzem światowej listy wyborczej tow. dra Leona Lauterbacha, kierownika departamentu organizacyjnego.

„Zagadnienia XVIII. Kongresu Sjonistycznego“

(!) W związku ze zbliżającemi się wyborami na XVIII Kongres Sjonistyczny odbędą się z ramienia organizacji ogólno-sjońskiej dalsze zgromadzenia przedwyborcze z referatami na temat aktualnych zagadnień sjonistycznych w następujących miejscowościach:

Andrychów — 5. VII. Paul Braff.
Bielsko — 4. VII. dr. Eljasz Tisch.
Brzostek — 6. VII. J. Fromowicz.
Chrzanów — 6. VII. Dr. Szymon Feldblum.
Jarosław — 5. VII. Dr. Finkelstein.
Katowice — 5. VII. Dr. Ignacy Schwarzbart.
Dziedzice — 5. VII. Mgr. L. Salpeter.
Krzeszowice — 4. VII. Hans Löw.
Król. Huta — 5. VII. Dr. L. Hecht.
Jaworzno — 6. VII. Hans Löw.
Trzebinia — 8. VII. Hans Löw.
Rzeszów — 8. VII. Dr. Wang, Dr. Hopfen, E. Ducker.
Kęty — 4. VII. Dr. J. Gross.
Żywiec — 6. VII. Mgr. E. Rosthal.
Łańcut — 5. VII. E. Ducker.

JUTRO ZGROMADZENIE Dra SCHWARZBARTA W KATOWICACH.

(!) Jutro we środę o godz. 8.30 wieczorem przemawiać będzie w Katowicach w sali Powstańców przy ul. Sokolskiej Dr. Ignacy Schwarzbart, prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów na temat: Problemy XVIII. Kongresu Sjonistycznego. Wstęp wolny

Zgromadzenia przedwyborcze sjonistów-rewizjonistów

Z ramienia Centrali Unji Sjonistów Rewizjonistów w Krakowie będą w następujących miejscowościach zorganizowane zgromadzenia przedwyborcze z referatami członków Centrali n. t. aktualji przedkongresowych:

Brzozów — dr. Schächter 6 bm.
Bielsko — dr. Schächter 8 bm.
Frysztak — dr. Schächter 5 bm.
Kolbuszowa — dr. Schächter 4 bm.
Maków — Reisman 3 bm.
Mszana Dolna — Reisman 5 bm.
Myślenice — Reisman 7 bm.
Limanowa — Reisman 6 bm.
Oświęcim — dr. Damm 8 bm.
Rabka — Reisman 4 bm.
Rzeszów — dr. Damm 6 bm.
Sanok — dr. Schächter 6 bm.
Sędziszów — dr. Schächter 3 bm.
Strzyżów — dr. Schächter 5 bm.
Wadowice — dr. Damm 5 bm.
Wieliczka — dr. Damm 8 bm.

RUCH BUDOWLANY W TEL AWIWIE

Jerozolima (ŻAT) Za okres styczeń-maj magistrat m. Tel. Awiw udzielił 902 licencyj budowlanych (3097 pokoi mieszkalnych i 88 lokali handlowych) na łączny obszar 103,654 mkw. W tym samym okresie r. ub. udzielonych było 301 licencyj na obszar 35.099 mkw.

PRZYGOTOWANIA DO LETNIEJ MAKKABJADY W CZERNIOWCACH

Czerniowce (ŻAT) Czynione tu są ostatnie przygotowania do mającej się odbyć w pierwszym tygodniu sierpnia rb. Letniej Makkabiady. Igrzyska będą poprzedzone światową konferencją Makkabi. Dotychczas zapowiedziały udział w Makkabiadzie oddziały z 15 krajów. Protektorat nad igrzyskami objęła rada m. Czerniowiec. Na igrzyska przybędą lord Melchett, lady Erleigh, dr. Lelewer i inn. Uczestnicy z zagranicy będą korzystali ze znacznych ulg kolejowych.

HOJNY ZAPIS NA RZECZ Ż. F. N.

Johannesburg (ŻAT) Zmarły niedawno kupiec Jakób Senior dokonał w swym testamencie zapisu 1000 f. szt. na rzecz Ż. F. N. Senior był skromnym i mało zamożnym człowiekiem. Legat na rzecz Ż. F. N. stanowi jego cały prawie majątek.

CHÓR 200 KANTORÓW ODPRAWIA NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ J. ROSENBLATTA

Nowy York (ŻAT) Ubiegłego czwartku odbyła się tu wielka akademja żałobna ku czci zmarłego w Jerozolimie słynnego kantora Josele Rosenblatta. Żałobne modły odprawił chór złożony z 200 hantorów.

SPRAWA OPRAWCÓW SAMSONA BRONSTEINA PONOWNIE ODROCZONA

Czerniowce (ŻAT) W tych dniach miała się odbyć pięć razy już odroczona sprawa żandarmów, którzy w maju ub. r. poddali okrutnym torturom przywódcę Poale-Sjon z m. Jedinetz Samsona Bronsteina. Z powodu niestawienia się dwóch przebywających na wolności oskarżonych sprawa została ponownie — po raz szósty — odroczona. Nowy termin rozprawy został wyznaczony na dzień 4 października rb. Pierwszy termin sprawy przypadał na czerwiec 1932 r.

OFERTY DLA WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK W TEL AWIWIE

Warszawa (ŻAT) Polsko-Palestyńska Izba Handlowa podaje do wiadomości, iż wypożyczalnia książek „Maajan“ w Tel-Awiwie, Allenby Street 31, interesuje się kupnem większej partji książek polskich, nowych i używanych, przeważnie w dziale beletrystycznym, tak oryginalnych, jak tłumaczonych. Oferty wraz z katalogiem kierować należy bądź bezpośrednio pod adresem firmy, bądź też do biura Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, Warszawa, ul. Królewska 18.

Przed Kongresem

Z czem idziemy na Kongres

I.

§ Rok 1897. Naród żydowski obwieścił światu, że chce odbudować Erec Izrael. Tę wolę narodową wykrzesał Teodor Herzl. On to splótł nas z wolą odbudowy Palestyny.

I im więcej lat oddziela nas od pierwszego Kongresu Sjonistycznego, tem bardziej koniecznem, bardziej nieuniknionem staje się dzieło, poczęte przez Nieśmiertelnego naszego Wodza. — Dzięki Organizacji Sjonistycznej „Judenstaat“ przestał być bajką.

W Bazylei stworzono nie teorję, ani doktrynę, lecz wykreślono drogę, którą przejść musi naród żydowski, by z twardej rzeczywistości golusowej wydobyć siły dla pełnego odrodzenia narodowego.

Naród w rozsypce musiał mieć swą organizację. Ta organizacja, choć skupiała tylko część żydostwa, ale reprezentowała jaźń całego Narodu i była wyrazem żywotności tego narodu, którego nieuniknioną koniecznością jest regeneracja na własnej Ziemi w Erec Izrael.

Organizacja Sjonistyczna i jej emanacja — Kongres sjonistyczny nadały przedewszystkiem kwestji żydowskiej nowy zupełnie kierunek, zgodny z objektywnemi przesłankami rzeczywistości żydowskiej, jak i z subjektywnemi tendencjami, wynikającemi z golusowego życia żydowskiego.

Poprzez chowewe — sjonizm i czyny pierwszych Biluiczyków utorował polityczny sjonizm Herzla drogę przekonaniu, że kwestja żydowska jako kwestja narodowa jest problemem politycznym, że Palestyna tylko przez pracę Żydów stanie się znowu krajem żydowskim i że odbudowa Erec i odrodzenie narodu pozostają w ścisłym związku z renesansem ducha, kultury i języka.

Tak więc Organizacja sjonistyczna stała się wykładnikiem tych czynników w narodzie żydowskim, które podjęły się realizacji sjonizmu. Im więcej sił do pracy, tem lepsze wyniki, — tem większe możliwości. Im silniejsza Organizacja sjonistyczna, tem mocniejsze podstawy, tem pewniejszy fundament, na którym opiera się dzieło palestyńskie.

Już teraz cały Naród chce powrotu do Palestyny. Któryż to Żyd nie marzy teraz o likwidacji golusu? Kto z nas nie słucha zazdrośnie o życiu naszych braci i sióstr w Erec?

Komu to zawdzięczamy? Kto budził naród z letargu? Kto dodawał otuchy pionierom, pierwszym bohaterom pracy w Erec? Kto tworzył, organizował i finansował pierwsze placówki nowego życia żydowskiego w Erec?

Organizacja sjonistyczna była tą siłą zbiorową żydostwa, — siłą, która zburzyła mury apatji, zwątpienia i beznadziejności golusowej. Organizacja sjonistyczna jest tą potężną machiną, która zużytkowuje siły, tkwiące w narodzie dla jego regeneracji i Odbudowy Erec.

II.

Kto najwięcej zagraża obecnie tej organizacji? My sami! Sami sjoniści podkopują byt organizacji sjonistycznej.

Organizacja sjonistyczna jest państwem żydowskiem w drodze. Jesteśmy dopiero w drodze a z tem większą siłą rozwija się u nas tendencja do wewnętrznej dyferencjacji, niezgodnej z naszem socjalno-politycznem bytowaniem. — do rozszczepienia się na grupy i grupki, niezdolne do życia, które na drodze do państwa żydowskiego giną.

Jeszcze golusowy kramarz, inteligent czy rzemieślnik nie przedzierzgnął się całkowicie w robotnika o pełnej świadomości proletarjackiej, jeszcze chaluc golusowy walczy z psychologją i mentalnością golusową, a już wre „walka klasowa“ między „burżuazją żydowską“ a „proletarjatem“ żydowskim. A tymczasem obie strony są dopiero w drodze do wspólnego celu — do realizacji sjonizmu, do odbudowy Erec, do starej swej Ojczyzny, na zdrowych gospodarczych podstawach się budującej.

I ledwo okazał się lekki odblask nowej jutrzenki naszej, a już toczy się bój o ostateczne sformułowanie naszych dążeń, choć cel nasz jest tak jasny i dla każdego zrozumiały. Herzl skonkretyzował nasze marzenia i nasze sny. „Judenstaat“ Herzla jest też wyrazem owej konieczności historycznej, która jest źródłem naszego zapału i naszego przywiązania do dzieła palestyńskiego. Złączył nas więc „Judenstaat“ Herzla. Cóż więc nas oddziela. Dlaczego rozbija się organizację sjonistyczną na oddzielne grupy i frakcje?

Organizacja sjonistyczna służy interesom całego narodu żydowskiego. Cały naród żydowski jest związany przyszłością swą i możliwością dalszej egzystencji z odbudową Palestyny. Realizatorem dzieła sjonistycznego ma być całe żydostwo jako całość, jako zbiorowość, żyjąca w tych samych warunkach, wedle praw jednej i tej samej ekonomiki żydowskiej.

III.

Organizacja sjonistyczna odpowiedzialną jest za dzieło palestyńskie. Kongres sjonistyczny decyduje o dalszym etapie walki o ostatecznym celu sjonizmu. Na kongresie sjonistycznym łączą się do wpólnej pracy ci, którzy chcą, aby „Judenstaat“ Herzla nie był bajką. Ale na kongresie sjonistycznym nie uchwala się „Judenstaatu“ ani socjalizmu. Kongres jest tylko przystankiem, na którym zbierają się wycieńczeni i zmęczeni pracownicy i pionierzy lepszego jutra żydowskiego — by naradzić się wspólnie nad dalszą pracą i sposobami usunięcia trudności piętrzących się na drodze ku realizacji sjonizmu.

Dlatego my, ogólni sjoniści nie idziemy na kongres, by go zdobyć. Dla nas kongres sjonistyczny nie jest terenem walki o zwycięstwo partji“. Nasz sjonizm nie jest zaćmiony frakcyjnemi dogmatami. **Nasz sjonizm jest ogólny**, bo jest bezwarunkowy, bo wypływa z naszej tęsknoty za własnym domem, własnem zdrowem życiem, jest wyrazem potrzeb ekonomicznych i kulturalnych całego narodu żydowskiego.

Nie uznajemy prymatu innych „prawd“, któremi chce się uzasadnić sjonizm. Uznajemy jeden tylko prymat — organizacji sjonistycznej, która jest jedyną gwarancją realizacji sjonizmu. Wszelkie inne „prawdy“ zmieniają się razem z ich odkrywcami i apostołami. Nasza prawda objawiona przez Teodora Herzla, jest niewzruszona i w świetle rzeczywistości żydowskiej okazała się jedynie zdolną do wykucia z twardych warunków naszego życia lepszej, radosnej przyszłości.

I tę prawdę, strzeżoną przez organizację ogólno-sjonistyczną, musimy przypomnieć wszystkim frakcjom i grupom sjonistycznym, aby opamiętały się i nie niszczyły genjalnego dzieła Herzla — Organizacji sjonistycznej, by nie szły na „zdobycie“ tej organizacji i kongesu sjonistycznego, ale w intensywnej i ofiarnej pracy realizowały „Judenstaat“.

Oto jedno z głównych zagadnień XVIII. Kongresu sjonistycznego. **Uratować fundament dzieła palestyńskiego, utrwalić i podnieść autorytet organizacji sjonistycznej.**

Z tem hasłem idziemy na Kongres i pod tym znakiem zwycięży ogólny sjonizm dla dobra narodu i jego odrodzenia.

DR. A. CHOMET.

Tarbut apeluje

do wszystkich działaczy sjonistycznych!

(!) Zbliża się okres wyborów na XVIII-ty Kongres. Wszystkie ugrupowania i kierunki w ruchu sjonistycznym przystąpiły z całą energją do walki wyborczej. Przedkłada się najróżnorodniejsze programy, których autorzy wierzą, że można niemi ocalić ruch sjonistyczny od grożących mu niebezpieczeństw i doprowadzić do rozwiązania skomplikowanych problemów znajdujących się obecnie na porządku dziennym. Z żalem musimy stwierdzić, że we wszystkich tych programach nie wspomniano ani słowem o palącej kwestji ruchu hebrajskiego w golusie.

Siedziby narodowej nie zbudują ludzie, którzy emigrują do Palestyny tylko dlatego, że są ofiarami kryzysu gospodarczego i chronią się w kraju przed uciskiem w diasporze. Jedynie Żydzi o wychowaniu narodowo-hebrajskiem i głęboko przywiązani do narodu żydowskiego, do jego kultury i jego kraju, będą pionierami gotowymi do walki i ofiar, tylko emigranci tej kategorji będą mogli znieść wszelkie trudy i cierpienia dla odrodzenia narodu żydowskiego.

To wychowanie narodowe, to przygotowanie duchowe, konieczne dla każdego emigranta daje „Tarbut“ w swoich instytucjach wychowawczych. Jednak „Tarbut“ jak cały światowy ruch hebrajski, skazany jest na pomoc ruchu sjonistycznego. Sjonizm zgrzeszył świadomie czy też nieświadomie wobec bratniego ruchu hebrajskiego, z którym razem wystąpił na arenę życia żydowskiego i z którym był nierozłącznie związany. W okresie ciężkim, nie tylko nie użyczył ruchowi hebrajskiemu potrzebnej pomocy, ale w ramach samej organizacji sjonistycznej poprzez wszystkie partje i ugrupowania, w jej instytucjach i w instytucjach od niej zależnych panuje stosunek zupełnie obojętny do hebrajskiego. Do dnia dzisiejszego nie wprowadzono w czyn uchwał kongresów w sprawie hebraizacji organizacji sjonistycznej i jej instytucyj. Ze wzrostem aliji widzimy, że miarodajne instytucje sjonistyczne wyraźnie lekceważą **przysposobienie hebrajskie emigrantów, czy to chaluców**, czy też innych kategoryj. Do Palestyny przybywa obecnie tysiące emigrantów o powierzchownem przygotowaniu ideowo hebrajskiem, lub też bez zupełnego przygotowania. Napełnia to troską poważnych działaczy palestyńskich, którzy pytają się, czy emigranci dalecy od żydostwa i od jego kultury — nie przyniosą szkody kulturalnemu dorobkowi Palestyny, który z tak wielkim trudem stworzono.

Na XVII Kongresie sjonistycznym spróbowano poddać dyskusji problemy hebrajskiego ruchu w golusie. Ku naszemu ubolewaniu nie doprowadziła ta próba do konkretnego wyniku. Sprawa zwołania odrębnego światowego kongresu hebrajskiego chwilowo uległa odroczeniu z powodu znanych wypadków niemieckich. Koniecznem jest przeto, by XVIII Kongres zajął się poważnie sytuacją ruchu hebrajskiego i zastanowił się nad kwestją hebraizacji diaspory. Dalsze lekceważenie tej sprawy może mieć groźne następstwa dla

nizmu, a osłabienie ruchu hebrajskiego spowoduje, że ignorancja na punkcie judaizmu i asymilacja rozpowszechnią się jeszcze bardziej wśród młodzieży, na której ciąży wielkie zadanie historyczne odbudowy kraju. Palestyna, odbudowana przez ludzi nieprzygotowanych duchowo do wymagań, jakie stawia dzieło odrodzenia, może stać się tworem tak konjunkturalnym jak wszystkie zamki na piasku, które zbudowali Żydzi w rozmaitych krajach diaspory, a które lada zmiana konstelacji politycznej, doprowadzą do upadku.

Wobec powyższego postanowiliśmy zwrócić się do Was, Szanowni Towarzysze, by skierować Waszą uwagę na poważną sytuację ruchu hebrajskiego, który wskutek obojętności społeczeństwa żydowskiego, zagrożony jest w swym bycie, a bez którego odrodzenie narodowe nie jest do pomyślenia.

Zwracamy się do Was z żądaniem, by w Waszym programie wyborczym problem ruchu hebrajskiego w golusie zajął stanowisko, odpowiednie jego znaczeniu i by Wasi delegaci na Kongres starali się o uzyskanie **faktycznego** poparcia dla ruchu hebrajskiego ze strony organizacji sjonistycznej.

Jesteśmy świadomi tego, że kongres ma się zająć szeregiem bardzo ważnych kwestyj, zdajemy sobie również sprawę z tego, jak trudno będzie sprowadzić do budżetu nowe pozycje na rzecz ruchu hebrajskiego. Mimo to mamy niepłonną nadzieję, że jeśli wszyscy delegaci, którym zależy na przyszłości ruchu hebrajskiego bez względu na przynależność frakcyjną zorganizują się — wówczas uda się przezwyciężyć trudności, a także i kwestja budżetu znajdzie wtedy swe rozwiązanie.

Domagamy się zatem od delegatów na Kongres, by dołożyli wszelkich starań, celem:

1) Zorganizowania grupy hebrajskiej, składającej się z działaczy hebrajskich spośród **delegatów wszystkich ugrupowań kongresowych,** której zadaniem będzie obrona praw ruchu hebrajskiego w organizacji sjonistycznej.

2) Uchwalenia odpowiednich subwencyj dla kulturalnych instytucyj hebrajskich.

3) **Faktycznej hebraizacji** organizacji sjonistycznej i jej instytucyj.

4) Kooptowania przedstawicieli Tarbutu **do komisyj kwalifikacyjnych dla emigrantów,** by czuwali nad ich przysposobieniem hebrajskiem.

5) Przeprowadzenia wielkiej akcji propagandystycznej na rzecz ruchu hebrajskiego i wychowania narodowego wśród sjonistów.

Wzywamy wszystkich działaczy sjonistycznych, którym sprawa ruchu hebrajskiego jest bliska — do energicznego poparcia naszych słusznych żądań przed Kongresem, na Kongresie i — po Kongresie.

Kraków, Siwan 5693.

ZA KOMITET OKRĘGOWY ORG. „TARBUT“ DLA ZACH. MAŁOP. I ŚLĄSKA.

Dr. Z. Silberpfennig, za przewodn. **L. Mandel,** sekretarz.

Za wskazaniem Hitlera

§ Słowa Adolfa Hitlera, który wyraził pragnienie, aby stosunki polsko-niemieckie układały się „bez namiętności“, winny nam przypomnieć, że rozwaga i rozsądek są potęgami bynajmniej **nie** mniejszemi, aniżeli najbardziej namiętna **dynamika** uczuć. Rozważając też „bez namiętności“ **nasze** stosunki pograniczne na zachodzie, **nie możemy** w mniejszym stopniu przejmować się **antypolskiemi** okrzykami, aniżeli faktem ogromnego **przemytu** na naszem pograniczu. Niemcy potrafili **celowo i** planowo zorganizować przemyt, w którym **jedno** z najważniejszych miejsc zajmuje tytoń. To **też** wydarzają się do dnia dzisiejszego takie **paradoksy,** że ten i ów obywatel bardzo namiętnie **manifestuje** przy okazji przeciw Niemcom, ale po **manifestacji** pali niemieckie przemycane cygaro, bo **albo** mu imponuje jego zagraniczność, albo wmawia **w** siebie, że się do tego właśnie typu cygar **przyzwyczaił,** a nie zada sobie trudu, by spróbować **polskiego** cygara, czy tytoniu. Kiedy swego czasu **Bismark** wskazywał polskim pankom drogę do **Monte-Carlo,** jako na właściwe dla nich miejsce, **przyszło** na naszą szlachtę otrzeźwienie. Gdy dzisiaj **Hitler** mówi o beznamiętnem traktowaniu stosunków **polsko-niemieckich,** sięgnijmy po argumenty **rozwagi** w naszem życiu codziennem. Niemcy o tej kalkulacyjnej rozwadze nie zapominali przy najbardziej namiętnych antypolskich nastrojach, przemycając nieprzerwanie tytoń do Polski.

Świat robotniczy potępia hitlerowskie Niemcy

Druzgocąca dyskusja na Międzynarodowej Konferencji Pracy w sprawie sytuacji uchodźców żydowskich z Niemiec

(—) Genewa. (Ż. A. T.) Przed uchwaleniem przez Międzynarodową Konferencję Pracy znanej rezolucji w sprawie uchodźców żydowskich z Niemiec na plenum konferencji odbyła się dyskusja, w której zabrali głos przedstawiciele szeregu krajów. Z wyjątkiem jednego mowcy (przedstawiciela rządu portugalskiego) wszyscy mowcy ostro potępili politykę rządu hitlerowskiego w stosunku do Żydów.

Senator Justin Godart (delegat rządu francuskiego) zreferował zgłoszoną rezolucję, popierając ją w imieniu Komisji rezolucyjnej.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos **delegat robotników Holandji p. Kupers,** który oświadcza m. in.:

Nim przystąpię do istoty sprawy znalezienia pracy dla wielu tysięcy obywateli niemieckich wyznania lub pochodzenia żydowskiego pragnę nadmienić, że ani ja, ani moi przyjaciele pp. Jouhaux, Mertens i Schürch (autorzy rezolucji) nie jesteśmy ani wyznania żydowskiego, ani też nie mieliśmy żydowskiego dziadka lub żydowskiej babki. **Jesteśmy stuprocentowymi Aryjczykami, co na szczęście bynajmniej nie znaczy, że jesteśmy**

wyzbyci sentymentów ludzkich.

Mówi się nam, że z punktu widzenia prawnego i formalnego nie wolno nam ingerować w wewnętrzne sprawy Niemiec. Nie mogę zająć tego formalnie- prawnego stanowiska. Jestem zdania, że nie wolno nam być wyłącznie biernymi widzami na widok opanowanego szałem zbrodniczych namiętności ojca, katującego i zabijającego swych synów czy też — jeśli wolicie — pasierbów.

Kraje, w których uchodźcy z Niemiec szukają schronienia, mogłyby właściwie pójść za bawienną radą dra Göbbelsa, zawartą w jego książce „Der Nazi- Sozi“ z 1932 r. Jego rada jest krótka i słodka. Twierdzi on: „Naturalnie, Żyd jest istotą ludzką, lecz również pchła jest żyjącą, czkolwiek niezbyt przyjemną istotą. A jednak nie będziemy w kolizji z naszym obowiązkiem czy sumieniem, jeśli ją zabijemy lub unieszkodliwimy. Tak też sprawa ma się z Żydem“.

Jest mało prawdopodobnem, aby obecni władcy Niemiec mieli urazę, gdyby się radę tę stosowało u nas w Holandji czy też we Francji, Szwajcarji, Belgji lub innych krajach, do których schronili się Żydzi niemieccy. Przeciwnie, sądzę że byliby raczej zadowoleni. Jestem jednak szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że w moim kraju jeszcze się, Bogu dzięki, nie rozpanoszyła szlachetność ministra Trzeciej Rzeszy, którego nazwisko już wymieniłem. Dumny jestem mogąc stwierdzić, że Holandja zawsze rozwierala swe wrota przed

ściganymi i nękanymi.

W końcu XVI stulecia przyjęła Żydów z Hiszpanji i Portugalji. Następnie przyszła kolej na hugenotów. Ba, od końca Wojny Światowej z gościnności mojego kraju korzysta eks-cesarz Niemiec, który dotąd żyje wśród nas w komforcie i spokoju.

Obecnie mamy znów średniowiecze? Nie, moi państwo, jest rok 1933, a w Holandji i innych krajach przyjmujemy tysiące Żydów z Niemiec. Wraz z licznymi nie- Żydami, tj. współobywatelami szczęśliwymi z tego powodu, że nie mieli babki- Żydówki — straszne przestępstwo w dzisiejszych Niemczech! — szukają oni schronienia w kraju w którym po dziś dzień panują pojęcia niemodnej już w Niemczech kultury.

Bardzo mi przykro, lecz naprawdę zmuszony jestem sprawić rozczarowanie ministrowi Göbbelsowi i jego przyjaciołom. **Może być pewnym, że my w Holandji nie wytępimy Żydów niczem pchły Nie żywimy też zbytnich nadziei, aby Holandja, Francja i pozostałe kraje postąpiły tak okrutnie i odstawiły do granicy uchodźców, pozostawiając ich na szlachetną łaskę ich czysto aryjskich współobywateli.**

Wielka trudność polega jednak na tem,

jak znaleźć pracę

dla tych tysięcy w naszych dotkniętych plagą bezrobocia krajach. Musi się znaleźć rozwiązanie tej trudności. I dlatego też ja i moi przyjaciele postanowiliśmy zgłosić tę rezolucję, tembardziej, że Międzynarodowe Biuro Pracy zajmowało się już w swoim czasie podobnemi zagadnieniami. Wspomnę tylko o uchodźcach rosyjskich i ormiańskich. Co się wówczas czyniło dla swych uchodźców, należy dziś czynić dla uchodźców z Niemiec. Znajdują się oni w identycznej sytuacji co Rosjanie i Ormianie. Międzynarodowe Biuro Pracy winno nawiązać kontakt z takiemi ciałami jak sekretarjat Ligi Narodów, Urząd Nansena i inn. celem jaknajrychlejszego znalezienia rozwiązania, conajmniej częściowego, tego zagadnienia. Nie będzie to zadanie łatwe, lecz działać należy szybko i przedewszystkiem skoordynować pracę z licznemi komitetami powstałemi ostatnio w różnych krajach.

Ma się wrażenie, że ze wszystkich stron napływają fundusze na pomoc dla uchodźców, lecz pomoc finansowa nie wystarcza.

Musi się dla tych ludzi znaleźć pracę,

aczkolwiek — mimo pozornego egoizmu, zawartego w tych słowach — my, przedstawiciele robotników, oświadczyć musimy, że przy rozwiązywaniu kwestji pracy dla uchodźców należy czujną uwagę zwracać na interesy naszych własnych robotników ze względu na obecną sytuację na rynkach pracy.

Lecz zagadnienie jest tego rodzaju, że obchodzić ono ma nietylko klasy robotnicze. Wykracza ono bardzo daleko poza granice klasy w ścisłem tego pojęcia znaczeniu. Wśród uchodźców żydowskich znajdują się tysiące osób z zawodów wyzwolonych, intelektualiści a nawet pracodawcy. **Musimy użyczyć conajmniej promienia nadziei tysiącom tych ludzkich istot, waszych braci i sióstr, których jedynem przestępstwem jest to,**

że są Żydami.

Pod tym względem można bez trudu osiągnąć ową współpracę klas, w obronie której wielu z was tak często stawało.

Następnie zabiera głos delegat robotników Luksemburgu, Krier, który oświadcza się za rezolucją i wnosi o zwrócenie się do Ligi Narodów w sprawie pomocy dla uchodźców.

Dłuższe przemówienie wygłasza z kolei **Simpson, delegat robotników z Kanady.** Mowca oświadcza, iż jako delegat z kraju odległego od terenu, na którym się rozgrywały i rozgrywają wydarzenia niemieckie, musiał się uprzednio porozumieć z delegatami bliżej położonych krajów. Na podstawie odebranych sprawozdań doszedł od do wniosku, że zgłoszona rezolucja jest **całkiem usprawiedliwiona i zasługuje na jednomyślne poparcie konferencji.** Mowca apeluje

do zasad zbratania ludów i sprawiedliwości międzynarodowej,

wspomina o działalności Międzynarodowego Biura Pracy na rzecz uchodźców rosyjskich i ormiańskich i wkończu oświadcza:

W zorganizowanym ruchu robotniczym na świecie mamy tysiące przyjaciół Żydów. Wielu z nich znam osobiście, współżyłem i współpracowałem z nimi. Byłoby dla mnie nader bolesnem, gdyby wskutek uprzedzeń rasowych ludzie ci byli zmuszeni znosić cierpienia podobne do cierpień Żydów w warunkach niemieckich. **Uważam to za**

wstrząsający dowód niższości narodowej, jeśli się stosuje tego rodzaju dyskryminacje wobec mniejszości,

jaką są Żydzi i żywię nadzieję, że przez świętną pracę naszej organizacji uda się ulżyć cierpieniom Żydów.

Delegat z ramienia robotników francuskich p.

Jouhaux, jeden z autorów rezolucji, zaznacza w swem przemówieniu m. in.:

Po przemówieniu p. Kupersa nie mam już właściwie wiele do dodania w omawianej przez nas kwestji, zwłaszcza skoro jesteśmy wiązani regułami zwykłej i dyplomatycznej grzeczności, która nie pozwala nam mówić tego, co mamy prawo sądzić o pewnych politycznych posunięciach i czynach. Omawiana sprawa ma dla nas niewątpliwie wielkie znaczenie. Już w pierwszych latach swego istnienia Międzynarodowe Biuro Pracy zajęło się bez uprzedzeń politycznych sprawą uchodźców rosyjskich. Dziś organizacja nasza winna postępować w tym samym duchu międzynarodowej solidarności.

Nie zamierzam potępiać ludzi, którzy ponoszą odpowiedzialność za wytworzoną sytuację. Pragnę tylko powiedzieć, iż

należy wrócić do bardzo odległych czasów w dziejach, aby znaleźć pararelę do obecnego stanu rzeczy.

Musielibyście wrócić do do owych zamierzchłych czasów, gdy rozum miał bardzo mało do powiedzenia, zaś fanatyzm był samowładny. Żyjemy w XX wieku:

Dominować winien rozum,

a gdy się go nie darzy posłuchem, jest to obowiązkiem ciała podobnego do naszego, przywołać świat do uzdrowienia, bez wdawania się w kwestię suwerenności narodowej.

Przez swą akcję Międzynarodowa Konferencja Pracy winna dać odbicie opinji podzielanej przez świat cały. Jedno rozważanie jest dla nas szczególnie doniosłe: Nie możemy ignorować faktu, że **obecny stan rzeczy w Niemczech został potępiony przez całą opinję publiczną świata,**

zaś akceptując zgłoszony wniosek, postępujecie w zgodzie z opinją światową.

Można twierdzić, że kwestja ta ma swoje aspekty polityczne, które nie inateresują Międzynarodowej Organizacji Pracy. Jest niezmiernie trudno dokonać podziału między kwestjami politycznemi a gospodarczemi, lecz w danej chwili abstrahujemy od kwestji piltycznej i nie jesteśmy wzywani do wygłaszania naszego sądu o niej. Podkreślamy wyłącznie aspekt gospodarczy, zadanie znalezienia pracy dla uchodźców.

Jeśli się nam zarzuci, że jest to sprawa Ligę Narodów obchodząca, wówczas wspomnimy, że w kwestji uchodźców rosyjskich i innych pierwotnie istotnie wkroczyła Liga Narodów, która jednak zmuszona była powołać do współpracy Międzynarodowe Biuro Pracy i temu też ciału wkońcu powierzyła rozwiązanie całokształtu zagadnienia. Wyłącznie Międzynarodowe Biuro Pracy zająć się może znalezieniem możliwości pracy dla uchodźców, gdyż wyłącznie ono pozostaje w kontakcie z organizacjami zarówno robotników jak i pracodawców oraz z rządami poszczególnych państw. Uchwalając zgłoszoną rezolucję, konferencja nasza nie tylko uczyni ludzki gest, lecz również spełni akt sprawiedliwości, który umożliwi naszej organizacji wywiązanie się ze swego zadania w nasjzerszym sensie ludzkim i cywilnym.

Delegat rządu angielskiego, Leggett, w oświadczeniu swem zapowiada głosowanie za rezolucją zaznaczając, że nie upatruje w niej żadnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Niemiec.

W głosowaniu rezolucja została, jak wiadomo, uchwalona większością **80 głosów przeciwko 2.**

Z hitlerowskiego teatru okropności

(!) (M) Każdy dzień przynosi nową wiązankę faktów, pozwalających wglądnąć za kulisy teatru okropności, na które-to miano całkowicie zasłużyły sobie dzisiejsze Niemcy. Jak z jednej strony fakty te świadczą o coraz intensywniejszej i bezwzględniejszej akcji „konsolidacyjnej" pod sztandarem swastyki, tak z drugiej strony usprawiedliwiają one domysły, że jednak przywódcy rewolucji hitlerowskiej borykać się muszą z nielada trudnościami, przyczem znamienne są ich wystąpienia przeciw malkontentom we własnym obozie.

W miarę, jak los prześladowanych Żydów niemieckich i lewicowców poczynają dzielić katolicy, tak też pojęcie „Greuelpropaganda", używane poprzednio niemal wyłącznie w stosunku do Żydów, dziś automatycznie rozciągnęło się już także na prześladowania katolików. Jeden z komisarzy hitlerowskich zapowiedział ostatnio, że każdy, kto będzie szerzył „fałszywe pogłoski" (Gerüchte), dostanie się do obozu koncentracyjnego w Dachau. Mianem fałszywych pogłosek określa się także wszelkie fakta, których ujawnienie jest narodowym socjalistom niewygodne ze względów prestiżowych. I tak głośnym jest niedawny incydent w Monachjum, gdzie Hitler w „Brunatnym Domu" podczas niespodziewanej wizyty zastał większe grono przywódców narodowo-socjalistycznych i ministrów bawarskich przy uczcie szampańskiej. Na tem tle doszło między Hitlerem a bawarskim ministrem spraw wewnętrznych Wagnerem do ostrej scysji. Oczywiście Hitler zdementował te pogłoski, zarządzając ukaranie wszystkich, którzyby takie „Gerüchte" kolportowali.

OBAWA PRZED — KWIATAMI.

Dużo do myślenia daje komunikat, ogłoszony w sobotę przez adjutanturę kanclerza. Komunikat ten zawiera **surowy zakaz rzucania kwiatów do wozu Hitlera.** Zakaz ten motywowany jest niebezpieczeństwem, na jakie narażone są towarzyszące „Führerowi" osoby, gdyż wiązanki kwiatów mają czasem druty. Niedawno drut taki skaleczył twarz towarzysza kanclerza, który tylko dzięki szczęśliwemu odwróceniu głowy nie doznał uszkodzenia oka. Czy aby jest to tylko obawa przed drutami?!

PIĘTNOWANIE BEZDZIETNYCH MAŁŻEŃSTW.

Do rzędu curiosów rasowo-populacyjnych zaliczyć należy zapowiedź dygnitarza ministerjalnego dra Thomolli, że w ciągu najbliższych trzech miesięcy przeprowadzona zostanie intensywna walka z ograniczeniem liczby urodzin. W ramach tej akcji przewidziane jest publiczne piętnowanie bezdzietnych małżeństw. Szkoda tylko, że hitlerowski poprawiacz rasy nie ujawnił, w jaki sposób napiętnowanie to będzie przeprowadzone. Może nastąpi to w formie wypalenia jakichś hańbiących znamion na czole, jak to zapowiedziała „komórka narodowych socjalistów" przy koncernie kinowym Ufa wobec urzędniczek koncernu, które będą utrzymywały stosunki z Żydami?

DALSZA CZYSTKA I „GLEICHSCHALTOWANIE".

Wydawało się, że hitlerowska czystka została definitywnie przeprowadzona przynajmniej wśród policji, która stanowi tak nieodzowny filar rządów dyktatury. Tymczasem ostatnie doniesienia głoszą, że 69 urzędników policyjnych w Hesji zostało zwolnionych z tego powodu, że nie są pewni dla reżimu. Równocześnie aresztowano szefa policji politycznej w Frankfurcie nad Menem komisarza Wiena, rzekomo pod zarzutem oszukańczych nadużyć. W procesie byłego generalnego dyrektora urzędu rolnego w Prusiech von Hippela, męża zaufania partji Hugenberga, zapadł wyrok, skazujący go na dwa lata więzienia i 15.000 marek grzywny za nadużycia przy rodziale funduszów „Osthilfe".

„Gleichschaltowanie" prasy niemieckiej również nie zostało jeszcze dokonane bez reszty. W sobotę szef prasowy Rzeszy dr Jahnke otworzył pierwszą państwową konferencję prasową, podczas której zapowiedział doniosłą zmianę w stosunkach między rządem a prasą. Wprowadzenie stałych państwowych konferencyj prasowych ma na celu zacieśnienie stosunków między rządem a prasą w tym sensie, by prasa była bardziej autorytatywnie związana z rządem. Jak to „związanie" ma wyglądać, nietrudno się domyśleć. Widocznie dotychczasowy knebel nie był jeszcze dostatecznie szczelny...

BAŁAGAN PROGRAMOWY.

Wiedeńska „Arbeiterzeitung" przynosi z Niemiec ciekawe szczegóły, dotyczące ustąpienia Hugenberga i chaosu, jaki panuje w obozie rządzącym w dziedzinie zagadnień gospodarczych. Rozgrywa się walka między poszczególnemi klikami. Bank Rzeszy jest przeciw urzędowi polityki rolnej, izby handlowe przeciw związkom bojówek, reprezentacja przemysłu przeciw izbom rolniczym, każda grupa usiłuje pozyskać dla siebie „Fuhrera", który bezradny chwieje się to tu, to tam, wydając codziennie sprzeczne decyzje. Od czasu do czasu Hitler popada w szał i każe aresztować na prawo i na lewo. Kiedy niedawno kanclerz zawiesił na przeciąg trzech miesięcy organ Hugenberga „Deutsche Allgemeine Zeitung", dano mu ostrożnie do poznania, że to może jednak jest za wiele. Wówczas doznał kanclerz ataku szału, krzyczał, bił wokoło szpicrutą i groził, że szturmówki jego rozbiją doszczętnie drukarnię, o ile ktoś jeszcze na ten temat powie jedno słowo.

Przed kilku dniami osadzono w areszcie czterech członków awangardy hitlerowskiej. Uzasadnienie tego kroku opiewało niejasno, jakoby aresztowani usiłowali odebrać Hitlerowi wolność jego decyzji. W rzeczywistości powinni raczej byli doznać losu aresztowanych Hugenberg, Schacht, minister skarbu Schwerin-Krosigk, oraz obecny szef gospodarki Wagener, gdyż czterej aresztowani byli tylko narzędziami w ręku wspomnianych dygnitarzy. Jeździli oni po całej Rzeszy i na najrozmaitszych placówkach powodowali powzięcie uchwał, wyrażających zaufanie dla wytycznych polityki Hugenberga. Kanclerza podburzono przeciw nim, a główną rolę odegrał tu „rzeczoznawca gospodarczy" Kepler, popierany przez przywódców frontu pracy, którzy ze swej strony chcieli osiągnąć jakieś sukcesy „antykapitalistyczne". Udało im się też pozyskać kanclerza, który w tem wszystkiem się już nie wyznawał, przyznając raz rację Schachtowi, to znów „bolszewikom". Z zamieszania tego wynikł kompromis: ministrem rolnictwa został wprawdzie Darre, przeciw któremu bardzo poważne zastrzeżenia podnosił Schacht, ale zato ministrem gospodarki został Schmidt, sympatyk Hugenberga.

A JEDNAK — POSTĘP I ROZWÓJ!!

W jednej tylko dziedzinie życia gospodarczego Niemiec zanotować można stan imponującego rozwoju. Oto „Berlin-Karlsruher Industriewerke A.

G.“. do któregoto koncernu należą także zakłady Mausera, mogą z dumą ogłaszać, że od czasu rewolucji narodowej w Niemczech nastąpiła całkowita zmiana stanu zatrudnienia. Załogi fabryczne zostały znacznie powiększone i wogóle koncernowi temu nieźle się dzieje. Czemu należy przypisać tę nagłą poprawę konjunktury? Rąbek tajemnicy tej uchylimy, jeśli zdradzimy, że do końca wojny nazwa wspomnianego koncernu brzmiała: „Deutsche Waffen-und Munitionsfabriken“. Rozbrojenie Niemiec i traktat wersalski spowodowały zmianę nazwy firmy. Obecnie jednak na ostatniem walnem zebraniu postanowiono wśród entuzjazmu akcjonarjuszy, niewątpliwie za aprobatą władz, przywrócić dawną „nierozbrojoną“ nazwę. Oznacza to jawne naruszenie traktatu wersalskiego.

PRZYGOTOWANIA DO WOJNY POWIETRZNEJ.

Jeden z ostatnich, grubemi zresztą nićmi szytych, „trików“ hitlerowskich — nalot „obcych“ samolotów na Berlin, stał się bodźcem do zakrojonych na wielką skalę zbrojeń powietrznych. Niemiecka Lufthansa na polecenie ministra rolnictwa Rzeszy Goeringa dala zlecenie budowy samolotów na 13 miljonów marek. Chodzi tu o nowy typ samolotu „Ju 52“, którego chyżość i ogólne wyekwipowanie dostosowane jest całkowicie do wymogów nowoczesnej wojny powietrznej. W ostatnich latach towarzystwo Lufthansa otrzymało od państwa subwencję w kwocie około 50 miljonów marek. Na rok 1933 subwencja, która w ubiegłym roku wynosiła 15 miljonów, ma być podwyższona do 25 miljonów marek. Pozatem Goering nakazał wielkim gminom samorządowym, by ze swej strony przyznawały fundusze na budowę nowych samolotów. Miasta Monachjum, Sztuttgart, Kolonja i Berlin zobowiązały się już z własnych funduszów pokrywać koszta dalszej rozbudowy nielegalnej wojskowej floty powietrznej. Podobną inicjatywę nakazał Goering w organizacjach młodzieży. przyczem nakazano również tworzenie specjalnych formacyj młodocianych lotników. Pozatem fundusze rozwiązanych i gleichschaltowanych związków młodzieży obrócone będą na wyekwipowanie hitlerowskich samolotów bombowych.

I to wszystko dzieje się w okresie konferencji rozbrojeniowej i dążności niektórych mocarzy europejskich do skaptowania Hitlera różnemi „paktami“!

Ciężkie poranienie dwóch kupców żydowskich

Berlin. (ŻAT.) Z Allenstein (Prusy Wschodnie) donoszą: Dwaj tutejsi kupcy żydowscy Max Levi i Artur Rosenthal zostali ciężko ranni. Levi i Rosenthal zostali pobici przez szturmowców. Obaj znajdują się w szpitalu. Stan Levi'ego jest groźny. Zajście miało rzekomo następujący przebieg: Niejaki Nowack, officer w przebraniu cywilnem, miał zarzucać Levi'emu obrazę szturmowców. Doszło do utarczki słownej, w czasie której Levi miał rzucić w Nowacka pęk kluczy, który oficera ugodził w oko. Zaalarmowani szturmowcy zemścili się w wyniku tego zajścia na wymienionych kupcach żydowskich.

Wobec Światowej Żydowskiej Konferencji Gospodarczej

(!) Londyn (ŻAT). W zamieszczonym w ostatnim numerze „Jewish Economic Forum“ (organu anglo-żydowskiego komitetu dla bojkotu Niemiec) artykule lord Melchett pisze m. inn.:

Światowa Żydowska Konferencja Gospodarcza zbierze się w połowie lipca. Wezmą w niej udział delegaci o wielkim autorytecie i doświadczeniu z licznych krajów świata. Wyniki obrad znajdą swe odbicie w skuteczności bojkotu Niemiec. Jeśli praca nasza będzie uwieńczona sukcesem, wówczas nie będzie przesadną nadzieją, że Niemcy znajdą się w obliczu takich trudności gospodarczych i tak poważnych przeszkód w swym handlu światowym, że nauczą się szanować zdecydowanie prawo i potęgę narodu żydowskiego. Wówczas zdrowszy element w Niemczech będzie miał możność obstawania przy żądaniu, aby dzierżąca obecnie władzę drapieżna mniejszość zaniechała prześladowań i przywróciła swobody obywateli żydowskich, którzy tak wydatnie przyczynili się do wielkości, dobrobytu i prestiżu Niemiec i którzy z pewnością zasługują na lepsze traktowanie w ich kraju.

W tym samym numerze „Jewish Economic Forum“ poseł Thomas Levy pisze m. inn.:

Mająca się odbyć Światowa Żydowska Konferencja Gospodarcza będzie dobrym początkiem. Oby ta konferencja stała się wstępem do utworzenia żydowskiego parlamentu światowego, któryby reprezentował wszystkie dziedziny życia żydowskiego i działalności żydowskiej, i oby najlepsze siły społeczeństwa żydowskiego zdołały opracować wstępny program, który prowadzić będzie na drogę ku całkowitemu zjednoczeniu narodu żydowskiego.

Napad szturmowców na synagogę

Potem wyrażają ubolewanie...

Berlin. (ŻAT.) Zorganizowana grupa szturmowców dokonała napadu na synagogę w Hindenburg (Górny Śląsk), wybiła szyby i zdemolowała ściany. Jednocześnie szturmowcy zaatakowali kilka domów żydowskich w sąsiedztwie synagogi. Natychmiast po dokonanym napadzie przywódca miejscowej grupy narodowych socjalistów połączył się telefonicznie z prezesem gminy żydowskiej dr. Guthmerem, dał wyraz ubolewaniu z powodu napadu i zapewnił, że wydane zostały surowe instrukcje celem zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość. Jednocześnie zaproponował wypłacenia pełnego odszkodowania za spowodowane napadem straty.

—oOo—

Urzędowy organ Watykanu o zamordowaniu dra Arlosorowa

(!) Rzym (ŻAT). „Osservatore Romano“, oficjalny organ Watykanu zamieszcza dłuższą korespondencję o zamachu na politycznego kierownika egzekutywy Agencji Żydowskiej w Palestynie dra Chaima Arlosorowa.

Przedwcześnie zmarły dr. Arlosorow, — pisze „Osserwatore“, — zajmował stanowisko, które może być porównane do urzędu ministra spraw zagranicznych Organizacji Sjonistycznej. Dotychczas nie zostały wyjaśnione pobudki zbrodni, nie wykryto też jej sprawcy, co daje powód do snucia różnych domysłów. Śledztwo prowadzone nad tragedją tel-awiwską prawdopodobnie oświetli ten mord, który jest potępiany przez wszystkich sumiennych ludzi. Zbrodnia, która była powodem tragicznego zgonu dra Arlosorowa, w żaden sposób nie może być usprawiedliwiona przez ludzi, żywiących kult i poszanowanie dla życia ludzkiego.

Wkońcu „Osserwatore“ zdaje sprawę z imponującego pogrzebu dra Arlosorowa, stwierdzając, że była to „olbrzymia manifestacja narodowej żałoby całego palestyńskiego żydostwa“.

Dr DAWID FEUCHTWANG — NADRABINEM WIEDNIA

Wiedeń (ŻAT) Zarząd gminy żydowskiej w Wiedniu powołał rabina dra Feuchtwanga na stanowisko naczelnego rabina gminy. Ostatnie lata dr. Feuchtwang pełnił zastępczo funkcje nadrabina na miejscu zmarłego prof. dra Chajesa. Dr. Feuchtwang urodził się w r. 1864 w Nikolsburgu, ukończył uczelnię rabiniczną w Berlinie i uniwersytet wiedeński. Jest on autorem szeregu dzieł naukowych.

DEPORTACJA DZIAŁACZA „GEZERD'U“ Z PALESTYNY

Jerozolima (ŻAT) Niejaki Lewi Kantor skazany został na karę 6 tygodni więzienia i deportację z kraju za uprawianie w Tel Awiwie nielegalnej działalności na rzecz sowieckiego „Gezerd'u“ i werbowanie emigrantów do Bir-Bidżanu.

8) Copyright by „Renaissance“

FRANCISZEK WERFEL

SZARE DOLE

(Autoryzowany przekład G. Nadlerowej)

(—) W nocy obudził się z jakiegoś bolesnego snu. Usłyszał, że Erna bosemi stopami kroczyła po swem pokoju. Domyślał się światła w szczelinie drzwi, lecz nie podniósł głowy. Z zapartym oddechem przysłuchiwał się tym krokom. Inaczej, jak zwykle odbijało się stąpanie podeszew, skutkiem czego przedmioty w pokoju drgały tak cicho, tak osobliwie, tak po ludzku. Bez celu przechadzała się Erna. Co się stało? Co ona zamierza? Nad czem przemyliwały te smutne, spokojne kroki? Te kochane, serdeczne kroki? Aż w gardle wyschło chłopczykowi, trapionemu złowróżbnem przeczuciem Erna przerwała swe bezcelowe chodzenie, szukała czegoś, napełniała dzbanek wodą. Dzbanek złagodził niepokój Hugona. Bogu dzięki! Była w domu! Nie musiała żadnych tajemnych spraw załatwiać w nocy, poza domem, żadnych obrad prowadzić z obcymi mężczyznami To uspokajało To wpajało nadzieję, że go ona nigdy nie opuści

A jednak zdarzyło się w najbliższym czasie — jakkolwiek tylko raz jeden — że nowu zaszła tajemnicza konieczność i panna Tappert wyszła około wpół do dziesiątej w ocy z pokoju, pięknie ubrana i rzucając swemu wychowankowi swe długie spojrzenie, rzekła:

„Idę Hugonie“.

Wkrótce potem nastąpiło coś nad wyraz przykrego Osłonięty kataralnym niebem zapanował jeden z tych ponurych dni letnich, którym tak smutno na duszy, że się na leszcz zdobyć nie mogą. Jakkolwiek ani jedna kropla nie padła, na ścieżkach ogrodu unosiła się bagnista para, nużąca mięśnie Świece kasztanowe dawno przekwitły. Długie, liściaste dłonie zwisały z dziecinnie bezsilnych przegubów Tu i tam zauważyć można było jeden z kolczastych owoców, jeszcze soczysty i niedojrzały Hugo przypomniał sobie rdzawe kasztany, którymi dzieckiem będąc tak chętnie się bawił

Nie tylko górna przyroda wyprzedziła zdarzenie zawistnemi horoskopami Jak długo panna Erna i Hugo stąpali po wązkich serpentynach belwederskich wzgórz, było jeszcze wszystko w porządku Po obu stronach drogi tamowały tu sztuczne skały bujny porost paproci, przesiąkniętych jak czarno- zielona gąbka — niemiłą wilgocią tego tropikalnego dnia Później, tuż przed osiągnięciem wierzchołka następy wał wyłom w zabawnych, kanciastych wzgórzach plantacji, umożliwiający swobodny rozwój zielonemu wyuzdaniu miejskiej dżungli Tutaj wypełzło na drogę brązowe, wstrętne stworzenie, pod stopy Hugona i Erny.

„Ropucha, Hugonie!“ Temu okrzykowi o wyższej tonacji lekkiego przestrachu towarzyszył ciepły wyraz litości.

„Popatrz, ona jest zraniona, ta biedaczka. Zapewne ktoś stanął na nią“. Hugo przycisnął łokcie do ciała i wyprostował się. Czynił to zawsze w niemiłych chwilach, np gdy go rodzice znajomym przedstawiali. Tak chętnie zamknąłby oczy lub odwrócił. Lecz zwykle trwał w swej wymuszonej, uprzejmej pozycji i osłupiały spoglądał na śmiertelnie ranną żabę, która mimo swój lęk nie mogła ruszyć się z miejsca. W oczach miejskiego dziecka, znającego tylko poskromioną i na wpół fałszywą przyrodę wakacyjną, nie były zwierzęta tworem równouprawnionym i naturalnym. Możliwie, że Hugo do tej pory wogóle żaby nie widział. Ale w jego wyobraźni była już oddawna ropucha, jako pojęcie, które wywoływało uczucie i myśli wstrętem przejmujące, jako uosobienie obrzydlistwa i złego, podpadające pod rubrykę jadowitych węży. Ten widok wzmocnił jego wewnętrzny obraz. A jednak i to złe i brzydkie musiało także strasznie cierpieć. Wieniec czarnych much brzęczał dookoła ciała pełzającego zwierzęcia. Małe, ściernożerne sępy, wypatrujące lichej zgnilizny towarzyszyły swej zdobyczy. Hugo ujął rękę Erny. Była obwisła skutkiem miłosierdzia i roztargnienia.

Na stałem miejscu — w rotundzie z małym, niespokojnym pomnikiem w środku — przechadzał się już Tittel. Zdarzyło się poraz pierwszy, że

LEW TROCKI

Celem Hitlera jest — wojna

Biada Europie, jeśli pozwoli Niemcom obalić Traktat Wersalski

§ W ubiegłym tygodniu drukowaliśmy artykuł Lwa Trockiego p. t. „Kiedy będzie wojna?“ Poniżej dajemy obszerne streszczenie dalszej części niezwykle interesującego artykułu Trockiego. Oryginał zaopatrzony jest datą Prinkipo, 2 czerwca b. r. („Die Neue Weltbühne“ z 29 czerwca). Red.

(:) Hitler i narodowy socjalizm — to problemy, których lekceważyć nie można. Nie wszyscy jeszcze rozumieją, o co chodzi. Dzieje się tak dlatego, że literatura opozycyjna jeszcze nie istnieje, a praktyka rządzenia narodowego socjalizmu je zbyt krótka. Ale szczęśliwy przypadek przychodzi nam z pomocą. Przypadek ten dał nam do rąk dokument, który wyjaśnia bardzo wiele.

Jest to

LIST OTWARTY HITLERA DO PAPENA,

który w dniu 16 października 1932 w formie broszury był rozpowszechniany w Niemczech. Utrzymany w tonie mocno polemicznym, list ten poza granicami Niemiec jest zupełnie nieznany. Tymczasem powinien on znaleźć się na biurku wszystkich dyplomatów i dziennikarzy, którzy interesują się zagadnieniem polityki zagranicznej dzisiejszych Niemiec.

Papen był wówczas kanclerzem. Hitler znajdował się w opozycji. Był to okres w czasie od 13 sierpnia, kiedy Hindenburg stanowczo nie zgodził się zamianować go kanclerzem, do 30 stycznia, kiedy marszałek polny zmuszony był tę nominację podpisać. „List otwarty“ nie był przeznaczony dla mas, lecz dla sfer rządzących i miał wykazać, że porządek w kraju zaprowadzić można bynajmniej nie wyłącznie przy pomocy metod biurokratycznych że tylko narodowy socjalizm ma zdrowy program polityki zagranicznej. List nie zawiera zupełnie demagogji i jest utrzymany w tonie poważnym — jedyna publikacja tego rodzaju ludzi obozu „nazi“.

Mam wrażenie, że dziś Hitler z satysfakcją spaliłby ten swój list wraz z książkami lewicowych pisarzy na stosie. Z tem większą uwagą powinna się z jego treścią zapoznać opinja europejska.

— „Jest nie do pomyślenia — pisał Hitler do von Papena — aby siła, która nas rozbroiła, dziś, nie będąc do tego zmuszona, sama się rozbroiła. Tak samo jest nie do pomyślenia, aby Francja kiedykolwiek zgodziła się na równouprawnienie Niemiec pod względem zbrojeń. Potężna, militarna przeciwwaga Francji zwalnia ją od obowiązku prowadzenia z pokonanym krajem jakichkolwiek rokowań w tej dziedzinie. Uważam, że Francja wcale nie dąży do tego, by doprowadzić do równowagi politycznej w Europie. Pewien interes mają w tem Anglja i Italja ale pod żadnym pozorem nie Francja. I równocześnie nie należy się łudzić, że przez nawiązanie lepszych stosunków z Francją zyskamy sympatję Anglji, czy Italji.

„Celem polityki niemieckiej pisał dalej Hitler — powinna być

ODBUDOWA POTĘGI MILITARNEJ PAŃSTWA.

Wszystko inne — to tylko środki, które mają doprowadzić do celu. Pod żadnym pozorem nie wolno Niemcom występować oficjalnie z własnym programem równości zbrojeń dla siebie. Takie wystąpienie może bowiem spowodować, iż Francja chętnie zainteresuje się tą sprawą, by zapomniano na pewien czas o jej własnych zbrojeniach, a co gorsze, może przyczynić się do dalszego zbliżenia Francji i Anglji“.

W tym duchu utrzymany jest dalszy ciąg listu. Hitler twierdzi w nim, że narodowi baroni i biurokraci wogóle nie mają własnej, wyrobionej orjentacji odnośnie do polityki zagranicznej i nigdy nie zdołają osiągnąć tego, co powinni — odrodzenia militarnego Niemiec.

Gdy się czyta ten „List otwarty“, a następnie porównuje dwie mowy — kanclerza Hitlera i wicekanclerza Papena staje się jasne, że

„POKOJOWE“ HASŁA HITLERA SĄ DLA POKOJU EUROPY DALEKO GROŹNIEJSZE, ANIŻELI WOJOWNICZOŚĆ PAPENA.

Równocześnie znajdujemy wytłumaczenie poważnych różnic pomiędzy ostatnią mową Hitlera a polityką jego ministra spraw zagranicznych, Neuratha. Hitler został kanclerzem za cenę porozumienia z baronami i tajnymi radcami. Kamaryla dokoła Hindenburga pragnęła użyć Hitlera jako narzędzia do przeprowadzenia swej polityki Tymczasem stało się inaczej. Nie klub przy ulicy Wilhelma dyktował Hitlerowi jego oświadczenia na dzień 17 maja. Przeciwnie. Hitler podszedł te kamarylę. Zlikwidował rządy baronów i tajnych radców z ulicy Wilhelma.

Ale wróćmy do „Listu otwartego“. Ze szczególną gwałtownością napada Hitler na Papena z powodu nieuzyskania zgody na zbrojenia Niemiec.

— „Walka o uzbrojenie Niemiec powinna od bywać się według dokładnie obmyślonego planu. Trzeba wysunąć konieczność obrony ziem niemieckich przed niebezpieczeństwem ze Wschodu. Na tej podstawie niewątpliwie udałoby się uzyskać zgodę Anglji na dokonanie zmian w paragrafach morskich traktatu wersalskiego.

„Niemiecki rząd narodowy — pisał dalej Hitler — powinien głośno domagać się równości zbrojeń, ale rząd pod żadnym pozorem nie powinien czynić tego samego. Teraz trzeba tylko systematycznie i stale mówić

O KONIECZNOŚCI ROZBROJENIA ZWYCIĘZCÓW.

Skutki nie dadzą na siebie długo czekać“.

Jak widać, „List otwarty“ Hitlera jest doskonałem wyjaśnieniem jego obecnej polityki.

HITLER SZYKUJE SIĘ POWAŻNIE DO WOJNY POWAŻNIE I Z ROZMYSŁEM.

Jego polityka w dziedzinie gospodarczej nie oznacza niczego innego, jak tylko troskę o należyte przygotowanie przemysłu do potrzeb wojennych.

Zawarcie paktu czterech, który właściwie niczem poważnem nie jest, ma umożliwić Hitlerowi przygotowanie wszystkiego do tej

WIELKIEJ WOJNY PRZECIWKO WSCHODOWI.

Zobowiązał się on w ciągu najbliższych 10 lat nie wystąpić zbrojnie przeciwko Francji, ani przeciwko Polsce. Tylko naiwni mogą wierzyć takim zapewnieniom. Hitler rozpocznie wojnę, kiedy się będzie czuł na siłach, obojętne, czy nastąpi to za 2, 3, czy za 4 lata. Pozatem mogą zajść pewne okoliczności, które zmuszą go do przyspieszenia akcji. Trudności wewnętrzne, bezrobocie, rozczarowanie drobnego mieszczaństwa, na którem wszak oparł się on na początku swej błyskotliwej karjery.

Są to rzeczy, które poważnie każą mu się zastanowić we właściwym czasie, czy nie należy wreszcie skierować uwagi narodu gdzieindziej, czy nie należy ogłosić „świętej wojny“ przeciw Rosji, by pod tym pozorem złamać i zniszczyć traktat wersalski. Gdyż Hitler wcale nie myśli o Rosji ja przynajmniej zgoła w to nie wierzę, ale on musi mieć poważny

PRETEKST, BY POWOŁAĆ POD BROŃ MILJONOWE ARMJE

i rzucić je we właściwym kierunku.

Mój światopogląd jest znany. Nie bronię traktatu wersalskiego. Ale biada Europie, jeśli pozwoli go naruszyć właśnie Niemcom. Historyk 21. stulecia niewątpliwie będzie o tem pisał następująco:

„Epoka zagłady Europy rozpoczęła się w roku 1914 powszechną wojną. A zagładę ostateczną dokonało rozpętanie się nacjonalizmu w Niemczech“.

Wierzę że stary kontynent ma jeszcze dość sił żywotnych, by ustrzec się przed niebezpieczeństwem. Że ma oczy i widzi to groźne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy, które idzie ku niemu z kraju „Trzeciej Rzeszy“.

---

zjawił się przed Erną. Ubranie jego zdradzało coś nowego, odpychająco stanowczego Na swych kanarkowo- żółtych bucikach nosił, jak zwykle, kalosze, przy pomocy których izolował ciało od złowieszczej ziemi. Przez ramię zawiesił palto; miało go strzec przed nadciągającą burzą. W ręce jego — podobnej do przedmiotu zapranego i skurczonego z powodu złego mydła — tkwiła laska. Przeobrażała się ona w dziwnie wytoczoną, prawie bezczelną podporę, ku górze ukośnie przegiętą. Laska ta przypominała dziób ptaka marabii i wyglądała tak, jak gdyby wyciosano ją z niebezpiecznego rogu zwierzęcego. Cały ten człowiek był opancerzony i zamknięty, jak twierdza, równocześnie gotów do strzału, jak ostro naładowana broń. Wielkie, wązkie, ściągnięte usta omal, że całej twarzy nie pochłaniały. — A zresztą nie było to oblicze, tylko owe symetryczne, od nosa przedzielone połyskiwanie szkieł Na prawem policzku bardziej odznaczała się wielka szrama; Tittel pałał dziś wojowniczo. Z wyrzutem i formalnie wetknął zegar do futerału, wreszcie przywitał się trupim głosem: „Moja kochana pani muszę z panią pomówić poważnie, bardzo poważnie“. Powiedział: „Moja pani“. Hugo do głębi przeraził się tego jadowitego, tępego głosu, nie zwracającego, jak zwykle, nań uwagi. Następnie wyszeptał oskarżyciel: „Zajmijmy miejsca“.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Wtorek, 4 lipca.

(!) **Kraków** (312.8) 11.57: Sygnał, hejnał. 12.05: Muzyka lekka, w przerwach: przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, dziennik południowy. 15: Płyty, w przerwie: komunikat gospodarczy. 16: Koncert popularny z Ciechocinka. 17: Świetlica strzelecka. 17.15: Koncert w wykonaniu J. Gedeonow-Szabłowskiej (fort.), J. Rosenberg-Schindlerowej (fort.) i P. Geneonowa (skrz.). 18.15: „Czy owoce są zdrowe?“ — dr. J. Szpakowski. 18.35: Recital śpiewaczy J. Głuzińskiej-Makuszyńskiej, akomp. L. Urstein. 19.05: „Stary Kraków“ — dr J. Dobrzycki. 19.20: Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa. 19.40: „Na widnokręgu“. 20: Uroczysta audycja z ok. 157-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki: przemówienia, hymny, koncert ork. symfon. pod dyr. domości bieżące. 22—23: Muzyka taneczna, o 22.25 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411.8) 7—8: Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilka gospod. domowego. 11.57—17: p. Kraków. 17: Skrzynka pocztowa — dr. Stępowski. 17.15—23: p. Kraków.

Katowice (408.7) 7—8: p. Warszawa. 11.57—17: p Kraków. 17: Audycja Cioci Heli dla dzieci. 17.15—19.05: p Kraków. 19.05: „Zgiełk i cisza. — Bazary i meczety“ — Z. Kossak-Szczucka. 19.20—23: p. Kraków.

Lwów (380.7) 7—8: p. Warszawa. 11.57—17: p. Kraków. 17: Skrzynka pocztowa — p. B. Sadowski. 17.15—23: p. Kraków.

Rzym (441.2) 13, 17.30, 20.15, 20.45: Koncerty. 21.30: „iBanca e Maria“ — komedja W. Borga. 22.20. Muzyka taneczna.

Praga (488.6) 6.20, 11, 12.30, 14.50, 19.10: Muzyka, śpiew. 20.15: Śpiew, recytacje, chór. 21.10: Koncert.

Wiedeń (518.1) 12: Koncert wied. ork. symfon. 17.20: Koncert solistów. 18.35: „O genjalnem dziele sztuki“ — prof. Saitschick. 19: Koncert. 20.35: „Oblężenie Wiednia w 1683 r.“. 21: Lekki koncert.

Paryż (1724.1) 20.45: „Tosca“ — opera Pucciniego.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Szereg wybitnych działaczy endeckich przed sądem

Przed wielkim procesem politycznym we Lwowie

(;) Jak donosi endecki „Kurjer Lwowski", śledztwo w sprawie znanych działaczy OWP. we Lwowie dra Władysława Świrskiego, dra Klaudjusza Hrabyka, mgra Adama Macielińskiego, red. Tadeusza Ulanowskiego i tow. zostało zamknięte. Akta z wynikami śledztwa odesłane zostały przez sędziego śledczego do prokuratora, który przystąpił już do wygotowania aktu oskarżenia. Akt oskarżenia pisze prokurator Olberek.

Wedle zasięgniętych informacyj proces przeciw drowi Władysławowi Świrskiemu, drowi Klaudjuszowi Hrabykowi, mgrowi Adamowi Macielińskiemu i tow. odbyć się ma w sierpniu br.

Wymienieni mają stanąć pod zarzutem zbrodni z par. 166 k. k., wedle którego grozi kara 10 lat więzienia.

Bliższe szczegóły procesu nie są narazie znane.

Jak wiadomo w dniu 19 marca br. nastąpiły we Lwowie rewizje i aresztowania wśród licznych przywódców i działaczy obozu endeckiego we Wschodniej Małopolsce. Aresztowano wówczas naczelnego redaktora „Kurjera Lwowskiego" dra Władysława Świrskiego, przewodniczącego Dzielnicowego „Komitetu Młodych" red. dra Klaudjusza Hrabyka, prezesa Lwowskiej Konferencji Akademickiej mgra Adama Macielińskiego redaktora „Kurjera Lwowskiego", Tadeusza Ulanowskiego oraz działaczy i członków obozu narodowego pp. Alfreda Skubiejskiego, Marjana Zajączyńskiego, Michała Białokoza, Kazimierza Helda, Romana Giżyńskiego i Zdzisława Świetlika. Do śledztwa przeciw wymienionym dołączono również sprawę b. wiceprezesa Młodzieży Wszechpolskiej i kierownika Ruchu Młodych we Lwowie mgra Stanisława Skrzypka.

Pierwszych dziesięciu zostało osadzonych w lwowskiem więzieniu karnem, gdzie wszyscy spędzili blisko cztery tygodnie. Więzienie opuścili tuż przed świętami Wielkiejnocy.

Przygotowywany proces zapowiada się — wedle „Kurjera Lwowskiego" niezwykle sensacyjnie i budzi ogromne zainteresowanie w kołach politycznych.

—oSo—

Znowu napad bundowców na rewizjonistów

(;) Na niedzielę zapowiedziany był w Białymstoku zlot „Brith Trumpeldoru" z całego województwa białostockiego. Z wielu miast i miasteczek przybyły liczne grupy „betarowców" w uniformach. Na zlot przybył również Włodzimierz Żabotyński.

Przed zlotem zdarzył się wypadek niesłychany. Oto do starosty zgłosiła się delegacja białostockiego Bundu z niejakim p. Wacasem na czele, który zakomunikował, że organizacja jego zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność (!) za ewentualne zajścia (!), jeśli starostwo zezwoli na pochód „betarowców" przez ulice miasta. Mimo to władza udzieliła zezwolenia na pochód z tem zastrzeżeniem, by uczestnicy zlotu nie maszerowali razem, ale w drobnych grupach.

Gdy pochód skierował się do synagogi, gdzie miało się odbyć uroczyste nabożeństwo, napadła na „betarowców" bojówka bundowska uzbrojona w grube laski. Wielu uczestników pochodu zostało pobitych do krwi. Bundowcy zniszczyli też i rozdarli biało- niebieską chorągiew.

Policja natychmiast interwenjowała, przywracając porządek. Szereg bundowców, wśród nich były ławnik Flaumenbaum i Tabaczyński, zostali aresztowani.

Po nabożeństwie w bóżnicy odmaszerowali „betarowcy" do grobu Nieznanego Żołnierza", gdzie złożyli wieniec. Po drodze powtórzyły się napady.

Przed wieczorem przybył do Białegostoku z Brześcia nad Bugiem p. Żabotyński. Przez całą drogę z dworca do hotelu otaczał samochód p. Żabotyńskiego oddział policji konnej oraz tłumy publiczności, które wznosiły przeciwko niemu wrogie okrzyki. Hotel, w którym Żabotyński zatrzymał się, jest strzeżony przez policję.

Bójki i napady trwały do późnego wieczora, kiedyto odbyła się akademja z udziałem p. Żabotyńskiego. Policja dokonała szeregu dalszych aresztowań. Ogółem aresztowano dnia tego 30 rewizjonistów.

Reforma stowarzyszeń akademickich

(;) Jak komunikują, wobec wejścia w życie nowej ustawy na uczelniach akademickich zostaną rozwiązane wszystkie samopomocowe i polityczne stowarzyszenia akademickie zarówno polskie, jak i żydowskie.

Przez władze uczelni utworzone zostaną wspólne organizacje akademickie, do których należeć będą przymusowo chrześcijanie i Żydzi.

W tym celu pp. rektorzy wkrótce zwrócą się z nakazem do przedstawicieli polskich i żydowskich stowarzyszeń akademickich, by wystąpiły z centralnych międzyuczelnianych związków akademickich.

Centrala żydowskich stowarzyszeń akademickich ma przyjąć odpowiednią uchwałę w tych sprawach.

B. senator Szabad odziedziczył wielki spadek

Z Wilna donoszą: Miła niespodzianka spotkała w tych dniach znanego działacza społecznego b. senatora dra Szabada w Wilnie. Oto za pośrednictwem Hijasu otrzymał on wiadomość, iż daleki jego krewny w Ameryce, który zmarł w tych dniach, zapisał mu spadek w wysokości 45.000 dolarów.

Sierżant oskarżony o fałszerstwo monet

(;) Najwyższy sąd wojskowy w Warszawie rozważył sprawę sierżanta Piotra Koniecznego, skazanego wyrokiem sądu okr. w Brześciu na 4 miesiące więzienia za zbrodnię podrabiania monet.

Sierż. Konieczny jechał dorożką i wręczył za odbyty kurs 2 złote. Dorożkarz nie przyjął pieniędzy, uznając monetę za fałszywą. Na tej podstawie Konieczny został oskarżony o podrabianie pieniędzy. Zeznania świadków wypadły mętnie i niekorzystnie dla oskarżonego. Sąd wydał łagodny wyrok, gdyż Konieczny ma chlubną przeszłość żołnierską, przyczem w chwili wręczania monety dorożkarzowi był podniecony alkoholem.

Najwyższy sąd wojskowy, mając na uwadze, iż nie wszystkie okoliczności sprawy należycie zostały wyświetlone, a w szczególności, czy Konieczny świadomie wręczył fałszywą monetę — wyrok uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

GOŚCINA LWOWSKICH TEATRÓW MIEJSKICH

„Lekarz bezdomny"

Komedja w 3 aktach Antoniego Słonimskiego.

(!) Profesor Werner, znakomity lekarz i badacz, może nawet kandydat do nagrody Nobla, a więc typ nieco winawerowski, człowiek o zamiarach szlachetnych, ideowiec traktujący zawód jako misję społeczną, humanitarysta i kosmopolita, ma jakby na nieszczęście dwóch synów-dryblasów, współdziedziców majątku zmarłej profesorowej, którzy potulnego i dobrotliwego ojca ledwie że jeszcze tolerują w domu. Jeden ubiera się wytwornie podług ostatniej mody i jest endekiem, drugi gryzie paznokcie, czuprynę ma w nieładzie i jest — komunistą. Obaj używają słownika, zaczerpniętego z żargonu partyjnego. obaj mówią z patosem, wygłaszają tyrady naszpikowane Dmowskim i Leninem, — słowem, miła atmosferka w domu.

Ojciec patrzy na synów bezradnie. Stoi zdala od haseł czupurnie wygłaszanych przez obu synalków, sam bowiem reprezentuje ideologję... „Kronik tygodniowych" Słonimskiego, których zapewne jest wiernym czytelnikiem (gdyby Słonimski był Be nardem Shawem, nie omieszkałby tego szczegółu wyraźnie zaakcentować!) Stosunki pomiędzy tym nowoczesnym „królem Learem" a obu synami są dosyć napięte mimo całej wyniosłej wyrozumiałości, z jaką prof. Werner traktuje obu „ideologów". Po pierwsze — pieniądze. Z praktyką widać jest krucho. profesora więc finansuje Żyd Dawid. Lichwiarz wprawdzie, ale o sercu gołębiem. Synowie chodzą niezadowoleni: brak forsy. Po drugie — właśnie owa „ideologja". „Oni wszyscy wiedzą czego chcą, ja wiem tylko, czego — nie chcę" — oto postawa znakomitego profesora wobec palących zagadnień dnia dzisiejszego, rozwiązywanych z całą pewnością siebie przez obu synów — w myśl katechizmu partyjnego. Profesor jest czuły na ludzką niedolę i biedę, podczas gdy „towarzysz Jurek" wyznaje zasadę, że im gorzej, tem lepiej, że proletarjat należy doprowadzać do rozpaczy, by tem gorliwiej zerwał się do walki z dzisiejszym ustrojem. Wytworny Stefan znowu, ma usta pełne demagogji endeckiej i frazesów obwiepolskich (które jednak nie przeszkadzają w romansowaniu z Żydówką), profesor studzi jego zapały przypomnieniem o obcem pochodzeniu rodziny Wernerów. Niewątpliwie, gdyby p. Słonimski napisał swą komedję już po przewrocie hitlerowskim. który tak „twórczo" wpłynął na ideologję endecką, byłby absurdalną teorję „rasyzmu" wykpił bardziej jeszcze wymownie. Uczynił to dodatkowo niejako w ostatniej „kronice tygodniowej" której dziwnym trafem nadał formę dialogu. Jest to jakby kontynuacja komedji.

Na tem więc podłożu rozgrywa się zręcznie akcja komedjowa. Jest jakiś obraz, w którym niedoszły teść Stefana (wkońcu jednak — teść samego profesora Wernera), głupawy nieco historyk sztuki, „odkrywa" Rembrandta. Uśmiecha się obu synom perspektywa miljonów, z którą doskonale potrafi zżyć się wróg kapitału, bojowy komunista Jerzy. Szczęście jednak trwa krótko, gdyż najpierw obraz wykrada sprytny lokaj Florek. a potem okazuje się, że ten nowoodkryty Rembrandt wcale nie jest Rembrandtem. Kradzież jednak jest kradzieżą (choć za sprawą poczciwego Dawida zjawia się autentyczny właściciel obrazu, Rosjanin Trepow, i oto kradzież staje się legalną darowizną), natomiast jednak wędruje do więzienia najkapitalniej nakreślona figura komedji, stara służąca Wiktorja.

Ta przygarbiona staruszka, to bezsprzecznie jedyna żywa postać w komedji Słonimskiego. Reszta, to mniej lub więcej figury papierowe, którym autor często wkłada w usta swoje doskonałe zresztą „powiedzonka": typowa robota mózgowa à la Bernard Shaw, made in Warsaw; IPS...

Grano świetnie. Zespół lwowski składa się przeważnie z naszych dawnych dobrych znajomych ze sceny krakowskiej, a jednak wszyscy ci dawni artyści krakowscy zmienili się we Lwowie nie do poznania, rozwinęli się, dojrzeli, znać, że przeszli szkołę Schillera. P. Białoszczyński, którego pamiętamy z szeregu ról drugorzędnych, odegrał rolę tytułową z dużą inteligencją, kulturą i umiarem. Para skłóconych „partyjników" znalazła bardzo dobrych wykonawców w pp. Krasnowieckim i Krzemieńskim. Miło nam było powitać po długiem niewidzeniu się p. Berskiego, na którego dobro należy zapisać, że roli Dawida nie przejaskrawił zbytnio. Świetny epizod dał p. Żurowski jako Trepoff, a p. Kordowski zabawnie zagrał lokaja. P. Machalski jako historyk sztuki był zupełnie poprawny, p. Bonacka wyszła obronną ręką z bladej i niemrawej rólki Maryli.

Palmę pierwszeństwa jednak wśród wykonawców przyznać należy bez wahania p. Wierzejskiej, która w roli starej Wiktorji stworzyła pierwszorzędną kreację charakterystyczną, zbierając kilkakrotnie oklaski przy otwartej scenie.

Reżyserja p. Wasilewskiego nadała komedji właściwe tempo, uproszczone dekoracje p. Andrzeja Pronaszki.

Zastępca (L.)



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

J. M. KEYNES

Dolar i funt

§ Znakomity ekonomista angielski, J. M. Keynes, daje w poniższym artykule swój pogląd na aktualne problemy, związane z Światową Konferencją Gospodarczą.

§ Całkowity powrót do złotego pokrycia z punktu widzenia rozsądku gospodarczego jest dzisiaj niemożliwy. Warunki powrotu do złotego pokrycia muszą być prowizoryczne i dostosowane do zmieniających się warunków gospodarczych. Istnieje niebezpieczeństwo, że Ameryka, jak to oświadczył jeden z najwybitniejszych gospodarczych publicystów Stanów Zjednoczonych, Walter Lippman, zajmie w stosunku do Anglji nieprzejednane stanowisko w sprawie stosunku pomiędzy dolarem i funtem, ponieważ przez brak ścisłego miernika złota ten stosunek wzajemny obu walut może być ustalany tylko na podstawie intensywności ekspansji polityki gospodarczej dwóch krajów. Według doniesień oficjalnych, czynione są poszukiwania dla wynalezienia środków, któreby zapobiegły temu niebezpieczeństwu.

Ja ze swej strony proponuję, aby w Anglji i Ameryce wziąć za podstawę cen przeciętną 12 miesięcy do 1 stycznia 1933 r. Jako podstawę za ustalenie wartości dewiz funta i dolara przyjąć należy przeciętną miesięczną wyżej wymienionego okresu. O ile obecny wzrost cen w Ameryce jest stosunkowo znacznie wyższy w porównaniu z rokiem ub., aniżeli w Anglji, o tyle usprawiedliwia to znaczniejsze zdeprecjonowanie dolara. Gdyby Roosevelt okazał się w okresie najbliższych 2 lat zwycięzcą na froncie zwyżki cen, wówczas usprawiedliwiałoby to dalszą jeszcze zniżkę kursu dolara. Jeżeli jednak i Roosevelt i Chamberlain w swej polityce walutowej osiągną pozytywne wyniki, wówczas stosunek między obu walutami pozostanie ustabilizowany, co oczywista byłoby ze wszechmiar pożądane.

W okresie przejściowym najbliższych 2 lat aż do ustalenia się nowego poziomu cen, których stabilizacja jest bezwzględnie pożądana, powinien porozumieć się Bank Anglji i Federal Reserve Bank, co do zarządzeń, zmierzających do utrzymania kursu funta i dolara. Wytyczną tego porozumienia powinna być formuła, nakreślona przezemnie powyżej, z uwzględnieniem ruchu zwyżkowego cen w obu krajach. Przystosowanie jednak kursu do tej formuły nie powinno być teoretyczne, lecz uwzględniać realne stosunki ekonomiczne. Przypuszczać można, że takie porozumienie zlikwidowałoby niezdrową konkurencję w dziedzinie deprecjacji waluty, która musiałaby powstać przez spekulację, ruch pożyczek i wszelkiego rodzaju operacje funduszów dewizowych tych obu rywalizujących walut. Bo każde państwo powinno mieć całkowitą swobodę w dziedzinie polityki ceł, których poziom po winien kształtować się nie w zależności od spekulacyjnej gry kosztem innych państw, ale jedynie w zależności od podaży i popytu. Ameryka ma prawo żądać, jeżeli traktuje poważnie swój program zwyżki cen, — a to zdaje się teraz ma miejsce, — aby ustalić pewien międzynarodowy kurs dolara, któryby nie szkodził jej polityce wewnętrznej.

Anglja natomiast uprawniona jest do przeciwdziałania takim zmianom kursu funta w obrotach międzynarodowych, któryby szkodził jej eksportowi, gdyż nie odpowiada ani obecnemu poziomowi cen. ani własnym kosztom produkcji krajowej, lecz znajduje się w orbicie spekulacyjnych ruchów zagranicy.

Powyżej ustalona formuła chroni oba państwa przed temi niebezpieczeństwami. To prowizoryczne porozumienie pozostawia sprawę wartości złotej dolara i funta późniejszym rokowaniom o trwałe, oparte na mocnych podstawach porozumienie między Wielką Brytanją i Stanami Zjednoczonemi.

Niejasna sytuacja finansowa w U. S. A.

(—) Guaranty Trust Company w swoim ostatnim przeglądzie miesięcznym stwierdza poprawę sytuacji w przemyśle i handlu. Sprawozdanie banku wskazuje jednak zarazem na niepewne i niejasne położenie na rynku finansowym Stanów Zjednoczonych. Niewiadomo bowiem, jakie konsekwencje wynikną z programu inflacyjnego, niepewne jest również w jakim stopniu prezydent Roosevelt z udzielonych mu pełnomocnictw w dziedzinie finansowo- walutowej skorzysta.

O 32-godzinny tydzień pracy w Ameryce

(—) Mąż zaufania prezydenta Roosevelta, gen. Johnson, wystosował za pśrednictwem wszystkich stacyj radjowych w Stanach Zjednoczonych A. P. apel do narodu amerykańskiego, aby celem złagodzenia skutków przysu wprowadzono zasadę 32-godzinnego tygodnia pracy, co pozwoli na zatrudnienie znacznej liczby robotników.

Jednocześnie gen. Johnson podkreślił, że płaca minimalna wynosić powinna 45 centów za godzinę.

Francja nie wpuści konfekcji polskiej

(—) Przed kilku miesiącami zatrzymane zostały na granicy francuskiej olbrzymie transporty konfekcji łódzkiej. Konfekcja ta nie została wówczas wpuszczona do Francji z powodu całkowitego wyczerpania francuskich kontyngentów na gotową odzież importowaną z Polski. W ostatnich dniach eksporterzy łódzcy zawiadomieni zostali oficjalnie, że rząd francuski pomimo energicznej interwencji czynników polskich, transportów tych do Francji nie wpuści. Sprawa ta miała być następnie załatwiona przy bezpośrednich rokowaniach handlowych polsko- francuskich. Rokowania te jednak w dniach ostatnich uległy przerwie, wobec czego również i sprawa zatrzymanych transportów konfekcji uległa odroczeniu. Wskutek tego wytworzyła się dla eksporterów łódzkich sytuacja bardzo poważna. Wycofanie transportów z granicy francuskiej, gdzie leżą one już zgórą pół roku, pociągnąć za sobą musi poważne koszty niezależnie od dotychczasowych bardzo dużych strat.

Duże możliwości dla zwiększenia eksportu polskiego do Anglji

(—) W związku z antyniemieckiem nastawieniem angielskich sfer kupieckich powstały ostatnio możliwości dla polskiego eksportu włókienniczego na rynek angielski. Dążenia do wyeliminowania importu niemieckiego znalazły swe echo w postaci masowego napływu zapytań ze strony odbiorców brytyjskich do przedsiębiorstw polskiego przemysłu włókienniczego. Angielskie firmy importowe zamierzają zakupywać w Polsce znaczne ilości tych artykułów, które dotychczas sprowadzano do Anglji przeważnie z Niemiec. Do artykułów tych zaliczyć należy niektóre gatunki tkanin wełnianych, wełniane towary czesankowe na płaszcze damskie, szmaty do produkcji niektórych gatunków tkanin, niektóre gatunki przędzy i t. d. Jednocześnie wzrosło zainteresowanie dla wyrobów polskiego przemysłu włókienniczego w kolonjach angielskich, które importowały ostatnio jak wiadomo dość znaczne ilości konfekcji polskiej.

Dumping japoński w Europie

(!) Wedle doniesień z Amsterdamu, zauważono tam próby wtargnięcia produkcji japońskiej do Europy, drogą na Holandję. I tak oferują tam żarówki elektryczne pochodzenia japońskiego po 28 centów za sztukę (około 10 groszy), podczas gdy holenderskie żarówki kosztują 30 centów, a więc 10 razy drożej od towaru japońskiego. W Indjach holenderskich oferują importerzy japońskie rowery po 7 guldenów (około 25 zł.). Te metody dumpingowe stosuje Japonja także z innemi fabrykatami. Kraje przemysłowe Europy niewątpliwie podejmą ofensywę przeciw próbom ekspansji przemysłu japońskiego.

Rugi zagranicznych właścicieli domów w Niemczech

(—) Ministerstwo robót publicznych w Niemczech wystosowało do rządów krajowych przypomnienie, że zagraniczni właściciele domów w Niemczech, nie dokładają należytych starań w kierunku renowacji i konserwacji domów, a nawet porzucają je, zostawiając na łasce losu. Rządy krajowe powinny w takich wypadkach energicznie wkroczyć w myśl policyjnych i budowlanych przepisów.

Jest to dalszy cios dla właścicieli nieruchomości, będących obywatelami obcych Państw, gdyż rozmaite szykany, wysokie podatki i próżnostanie, podkopały rentowność tych realności. W dodatku Rząd Pruski, udzielający obywatelom niemieckim pożyczek na remont domów, odmówił takich pożyczek obywatelom obcym. Tylko w Bawarji prawo to nie obowiązuje, jednak z chwilą objęcia władzy przez hitlerowców, w praktyce pożyczki dla obcych obywateli, także ustały. Rząd hitlerowski chce w ten sposób zmusić obywateli zagranicznych, aby się dobrowolnie „wyzbyli" własności na rzecz krajowców.

Okazje do handlu z zagranicą

(—) Firmy pozostające w stosunkach handlowych z firmą „Aux Travailleurs" w Casablance zechcą zgłosić się do biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi dla otrzymania bliższych informacyj.

Firma palestyńska obejmie zastępstwo sprzedaży polskich fabryk pragnących eksportować wyroby swe do Palestyny.

Firma gdańska poszukuje zastępstwa fabryk produkujących wyroby dziane, pończochy, bieliznę damską, konfekcję i koronki.

Firma marokańska interesuje się importem dodatków krawieckich oraz konfekcji, w tem bluz robotniczych

Firma rumuńska pragnie otrzymać zastępstwo fabryk tkanin podszewkowych oraz przędzy sztucznej jedwabnej.

Bliższych informacyj udziela biuro **Izby Przemysłowo- Handlowej w Łodzi.**

Hurtownia drogeryjna w **Rumunji** pragnie wejść w kontakt handlowy z wytwórniami i hurtowniami artykułów drogeryjnych, farmaceutycznych, gumowych, sanitarnych, kosmetycznych itp.

Firma palestyńska (Tel Awiw) poszukuje dostawców wyrobów instalacyjno- sanitarnych. Firma posiada przedstawicielstwa nietylko w Palestynie, lecz również w Syrji i Egipcie.

Bliższe informacje w **Izbie Przemysłowo- Handlowej w Gdyni.**



Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

(—) „CECHA": Słabe — nie do druku.

(—) I. D.: Jest to wprawdzie wiersz, ale nie poezja.

(—) „NORDAU": Proszę się zwrócić do Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie, ul. Królewska 18, która od czasu do czasu urządza wycieczki do Palestyny.

NADESŁANE WYDAWNICTWA

„MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI“.

(—) Ukazał się nowy zeszyt (rok III — Nr. 4) „Miesięcznika Żydowskiego“ pod redakcją Dra Z. Ellenberga i zawiera następującą treść (100 str.): F. Bernstein: Istota antysemityzmu i walki z nim. — Majer Bałaban: Korespondencja Lublinera z Lelewelem. — Mojżesz Schorr: Najstarsza bi storja Izraela w nowej konstrukcji. — Edmund Stein: Czego nas uczą wykopaliska w Galilei? (z reprodukcjami). — Filip Friedman: Prof. M. Bałaban. (W 30-lecie pracy naukowej). Bibljografja prac naukowych prof. Bałabana. — Jakób Schall: Wystawa zabytków żydowskich we Lwowie. — A. Lewinson: 25-lecie Hapoel Hacair. — Ozjasz Herschdörfer: Udział Żydów niemieckich w rozwoju nauk przyrodniczych i medycyny. — Jeremiasz Frenkel: Zapiski wojenne Awigdora Hameiri. — J. Bleiberg: Spór o żydowską treść spinozyzmu. — H. Sternbach: Uczczenie Spinozy w Chinach. — Eleazar Feldman: Ivobleter. — H. Ormian: „Ofakim“. Ch. Indelman: Publikacja hebrajska o pisarzach polskich.

Administracja Warszawa, Rymarska 8. — Redakcja Łódź, Narutowicza 96.

—ooo—

„PALESTYNA I BLISKI WSCHÓD“.

(—) Ukazał się już szósty (10) numer miesięcznika „Palestyna i Bliski Wschód“ organu Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, zawierający ciekawy dział artykułowy oraz bogatą kronikę. Na treść numeru składają się następujące artykuły: Co może dać Palestyna Żydom z Niemiec — Dr. Chaim Arlosorow. Skład zawodowy ludności w Palestynie — Dr. A. Ruppin. Rynek palestyński. Przemysł konfekcyjny w Palestynie. Listy z Palestyny. Święta polskie S. Babe. Kronika: Palestyny (Polityka, administracja publiczna, rolnictwo, przemysł, handel, finanse i bankowość, komunikacja, prasa, kolonizacja, miasta), Egiptu, Syrji, Iraku, Turcji, Persji, Transjordanji, Arabji. Statystyka handlu Polski z Bliskim Wschodem. Statystyka handlu zagranicznego Palestyny. Sprawy celne i transportowe. — Adres: Warszawa, ul. Królewska 18.

—o-o-o—

„NIEBIESKO- BIAŁYM SZLAKIEM“.

(—) Wyszedł nowy miesięcznik (Nr. 4) „Niebiesko- Białym Szlakiem“, organ Młodego Wiza w Polsce. Zawiera treść następującą: Kompromis Genewski — Zina Mowszowicz. Krzycząca niesprawiedliwość — M. O realniejsze podstawy — Celina Frymerman. Frakcyjność — Malka Jochnowicz. Chalucjanizm par excellence — L. Szpialter. Nasze „bilu“ — Lotka Goldberg. „Młode Wizo“ w Tel Awiwie — Lija Halpern. Marzenie a rzeczywistość — Marta H. (Kraków). Pozatem gazetka zawiera sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Centralnego Komitetu Wizo, odezwę Egzekutywy K. B. w Wiedniu, kronikę organizacyjną, oraz skrzynkę pocztową. Adres wydawn.: Warszawa, Tarda 15. (Cena Nr. 40 gr.).

„ŚWIAT I ŻYCIE“.

(—) Ukazał się już zeszyt VI zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie“ (nakł. Książnicy- Atlas, Lwów—Warszawa) i zawiera jak zwykle, bardzo bogaty i urozmaicony materjał ze wszystkich dziedzin wiedzy. Młodzież dzisiejsza, tak bardzo interesująca się sportem, znajdzie w tym numerze aż dwa artykuły z tego zakresu: „Biegi“ W. Hutena i „Boks“ W. Junoszy—Dąbrowskiego. Historję reprezentuje w zeszycie VI-ym wyd. „Świat i Życie“ szereg artykułów: barwny i zajmujący obraz „Bizancjum“ skreślony przez M. H. Serejskiego, „Bolivar“ B. Olszewicza, stanowiący bardzo cenny mało komu nas znany przyczynek do dziejów Ameryki Południowej, „Białorusini“ L. Wasilewskiego, artykuł o mocnym posmaku aktualności barwne, wesołe i zajmujące „Biesiady polskie“ M. Hartleba oraz znakomity szkic o Bismarcku, pióra dr. J. Feldmana. Jakby dalszym ciągiem tego artykułu jest „Bitwa jutlandzka“ kpt. K. Taubego. In medias res zagadnień współczesnych wprowadza spokojny i wyczerpujący artykuł o „Bolszewiźmie“ oraz interesujący artykuł M. Balsigierowej o „Bezrobociu wśród młodzieży“. „Bohater“ W. Rzymowskiego ukazuje historję idei heroizmu. Na specjalną uwagę zasługują artykuły J. Muszkowskiego: „Bibljofilstwo“, „Bibljografja“ i „Bibljoteka“. Nauki przyrodnicze reprezentuje wreszcie interesujący a łatwo i przystępnie napisany artykuł dr. Piotra Słonimskiego: „Białko“. VI zeszyt wyd. „Świata i Życia“ jest bogato ilustrowany, przyczem zaznaczyć należy, że redakcja dołożyła wszelkich starań, aby poziom tych ilustracji był jaknajmniejszy. Bogate tablice i interesujące rysunki w tekście są prawdziwą ozdobą zeszytu.

Adres wydawnictwa: Lwów, Czarnieckiego 12.

—o§o—

(—) **„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“.** Miesięcznik pod redakcją prof. U. J. Dra Stanisława Wędkiewicza (Kraków ul. św. Tomasza 32). Zeszyt za czerwiec br. zawiera: Mikoł[illegible] Odrodzenie narodowe ludu rumuńskiego. Piotr Sawickij: Eurazjanizm. Eugenjusz Romer: Ameryka i Amerykanie. Marjan Zdziechowski: Hr. Albert Apponyi. Czesław Znamierowski: Reforma studjów prawniczych. — Alma Mater Turicensis. Jonasz Frankel: Gotfried Keller. Gottfried Keller: Polenlied. Karol Mettler: Rzut [illegible]ka na organizację szkolnictwa szwajcarskiego. Janusz Iwaszkiewicz: Z ostatnich tygodni życia Aleksandra I. Aniela Gruszecka: Z prozy polskiej.

—o—

(—) **„NOWA PALESTRA“** Miesięcznik poświęcony praktyce prawa i sprawom zawodowym adwokatury. (Redaktor: Dr. Leon Nadel. Adres wyd. Lwów Batorego 34). Numer za czerwiec zawiera: Dr. Henryk Landesberg. Śp. Prez. Dr. Edmund Kamieński (wspomnienie pośmiertne). Dr. Maurycy Richter: Zobowiązania dolarowe. Dr. W. Presser: Ze studjów nad instytucją sądów polubownych. Dr. Leon Nadel: Ochrona posiadania wedle K. P. C. Dr. P. Zarwincer: Wpływ ustawy o urzędach rozjemczych z 28 marca 1933 na postępowanie konkursowe. Dr. I. Grossman: Nowy kodeks karny wojskowy — a kodeks karny. Z życia adwokatury. Z bieżących zagadnień aktualnych. Z orzecznictwa Sądów. Z wydawnictw prawniczych. Egzamina adwokackie.

Z ESTRADY.

POPISY SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. MONIUSZKI

(—) Szkoła muzyczna im. St. Moniuszki w Krakowie pod dyrekcją M. Steina zakończyła swą całoroczną pracę dwoma popisami, które odbyły się 15 i 18 czerwca w lokalu własnym. Z dużej liczby utalentowanych i dobrze przygotowanych wychowanków, z powodu braku miejsca wymienię tylko tych młodych adeptów sztuki, którzy przez swe wybitne uzdolnienie i poziom wykonania wysunęli się na pierwszy plan.

Z klasy skrzypcowej dyr. Steina szczególnie odznaczył się p. T. Finkelperl, który z wirtuozowskiem zacięciem zagrał koncert Mendelsohna i warjacje Paganiniego na strunę G. Duża inteligencja muzyczna i piękny ton tego młodego skrzypka pozwalają rokować mu jak najlepszą przyszłość. Pna H. Verstaendig odtworzyła romanze Wieniawskiego i Beethovena z wielką dozą uczucia i dojrzałem zrozumieniem. P. Ogórek w koncercie d-dur Czajkowskiego wykazał się dużą techniką i ciepłym tonem.

Z klasy śpiewu p. Mściwujewskiej odznaczyli się pięknym materjałem głosowym i poważną techniką wokalną p. Wolak i p. Żurawska, którzy ze scenicznym elanem odśpiewali duet z „Halki“.

Z klasy fortepianowej p. Steinowej bardzo korzystne wrażenie wywarła pna Streissenberg, która w „Rigolecie“ Liszta wykazała się czystą i perlistą techniką pasażową oraz pięknem uderzenia. Z klasy p. Łapickiej wyróżnił się p. Radwanek, który zagrał „Tarantellę“ Leszetyckiego ze zrozumieniem i piękną techniką. Z młodziutkich uczniów klas fortepianowych odznaczyli się Birnhack, Sternówna i G. Satanówna.

Z klasy plastyki p. Wachsmannównej w nader efektownych tańcach szczególnie wyróżniły się p. D. Satanówna oraz malutka Gabrysia Drzymałówna.

E. I.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

W WOJSKU

Bez uprzedzenia zjawia się nagle w koszarach pułku dowódca dywizji. Na placu koszarowym spotyka idącego z menażkami żołnierza, którego zatrzymuje.

— Dobre u was jedzenie?

— Bardzo dobre, panie generale — melduje wystraszony żołnierz.

— Dajcie mi łyżkę, chciałbym skosztować.

Żołnierz posłusznie podaje łyżkę generałowi który spróbował zawartości obydwu menażek i cmoka.

— No, niezłe to jest, tylko za wiele mieszaniny, jak na zupę...

— Melduje posłusznie, panie generale, że to są zlewki dla świń pana porucznika prowiantowego.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 20	LIPIEC **4** WTOREK 10 Tamuz 5693	Zachód słońca 19 m. 36

Na plażę do Rabki!

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę dnia 9 bm. atrakcyjną wycieczkę pociągiem popularnym

Z KRAKOWA DO RABKI NA PLAŻĘ

Odjazd z Krakowa godz. 7'10 przyjazd do Rabki godz. 10'23, odjazd z Rabki godz. 21'10, przyjazd do Krakowa godz. 24.

Cena przejazdu tam i z powrotem: zł 6

Wygodny przejazd wagonami pulmanowskiemi, miejsca numerowane, w pociągu dancing. W programie zwiedzanie zdrojowiska. Zarząd Zakładu Kąpielowego w Rabce przydzielił dla uczestników wycieczki 100 bezpłatnych kąpieli solankowych. Informacyj udzielają i sprzedają bilety do soboty godz. 12-tej w poł.: PBP. „Orbis“ Rynek Gł. PBP. „Orbis“ plac kolejowy, Polski Związek Turystyczny ul. Szpitalna, „Wagons Lits- Cook ul. Sławkowska 12. Uczestnicy wycieczki mogą zakupić równocześnie bilety wstępu na plażę w cenie 70 groszy od osoby. W pociągu tylko 400 miejsc, ilość biletów ograniczona.

Plutonowy utonął w Młynówce

Nocy onegdajszej znaleziono w Młynówce, przepływającej obok domu inż. Kisielnickiego w Bronowicach zwłoki plutonowego Jakóba Grossa z VI. pal. W wyniku dochodzeń ustalono, iż Gross znajdował się prawdopodobnie w stanie podchmielonym i przechodząc nie zauważył, iż kładka na Młynówce była w nocy podniesiona. Przypadkowo wpadł więc do wody i utonął.

Echa afery „Empe-Filmu“

W roku ubiegłym głośna była w Krakowie afera wytwórni i szkoły filmowej „Empe- Film“, której właściciel niejaki Sikorowicz, wraz ze swymi wspólnikami, został aresztowany. Na rozprawie w sądzie krakowskim wyszły na jaw nowe szczegóły, które spowodowały aresztowanie, odpowiadającego wówczas z wolnej stopy, Sikorowicza i oddanie sprawy do uzupełnienia śledztwa sądowego.

Materjał zebrany w ciągu śledztwa jest olbrzymi. Władze śledcze przesłuchały w drodze rekwizycji 500 świadków. Obecnie śledztwo jest już na ukończeniu i w najbliższych tygodniach odbędzie się pod przewodnictwem so. dra Partyki rozprawa sądowa.

Wójt defraudant — zasądzony

Paweł Zając (lat 51) wójt z Kościelnik stanął wczoraj przed sądem karnym w Krakowie, oskarżony o to, że w czasie pełnienia urzędu zdefraudował z funduszów gminnych kwotę 1.700 zł.

Oskarżony przyznał się do winy. Sędzia dr. Zalipski wydał wyrok, skazujący Zająca na 18 miesięcy więzienia. Oskarżał prokurator dr. Szypuła.

Wojowniczy krawiec przed sądem

Józef Knapik 30-letni krawiec, zam. przy ul. Powiśle 12, będąc w stanie podchmielonym krzył w noc grudniową ub. roku po ulicach Krakowa i zachowywał się niespokojnie. Zjawiwszy się przed restauracją Del Ponti przy ul Karmelickiej począł się dobijać do drzwi, a na zwróconą mu przez posterunkowego uwagę, aby się spokojnie zachowywał, uderzył go w twarz.

Za czyn ten odpowiadał wczoraj Knapik przed sądem karnym w Krakowie. Pomimo długiego czasu, jaki upłynął od tego wypadku, Knapik — widać — nie uspokoił się jeszcze, ponieważ zachował się wyzywająco na sali rozpraw a nawet obraził posterunkowego, który zjawił się jako świadek.

Za grzechy nocy grudniowej sędzia dr. Zalipski zasądził go na 4 miesiące więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg dwóch lat. Natomiast za zachowanie się podczas rozprawy, został ukarany dwudniowym aresztem i odprowadzony natychmiast do więzienia. Oskarżał pro kurator dr. Szypuła.

Dziś wyrok w procesie o kradzież 4.000 dolarów

W dniu wczorajszym odbywało się przesłuchanie świadków, w toczącym się przed trybunałem sądu karnego w Krakowie procesie o włamanie i kradzież 4.000 dolarów w Podgórzu.

Dziś nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego i przemówienia stron, poczem zostanie ogłoszony wyrok.

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1.

(!) — **LEŻALNIA TOZU** na Woli Duchackiej dla zagrożonych chorobą piersiową, uruchomiona przed pół miesiącem, rozwija się bardzo korzystnie. Kwalifikuje do przyjęcia poradnia Tozu, ordynująca przy Szpitalu żydowskim (Skawińska 8). Przyjmuje się tylko chorych niezakaźnych w początkach cierpienia. Warunki przyjęcia są dzięki gotówce, zebranej wśród ofiarnego społeczeństwa krakowskiego, narazie nader przystępne. Komitet leżalni w osobach pań Rondowej, inż. Schererowej i R. Aleksandrowiczówney, roztacza od początku troskliwą opiekę nad stroną administracyjno-gospodarczą. Wśród kuracjuszów panuje nastrój doskonały, wygląd ich poprawia się z dnia na dzień, a frekwencja ciągle rośnie dosięgając obecnie liczby 30 dziennie. Dalsze przyjmowanie wobec ograniczonej ilości miejsc musi niestety w przyszłości ulec ograniczeniu. Pożądanem byłoby, aby publiczność okazała zainteresowanie dla leżalni i jej pierwszorzędnych walorów, odwiedzając osobiście, tę oryginalną w naszem mieście, a nader sympatyczną instytucję zdrowotną.

— **EPILOG KRADZIEŻY ROWERU.** Przytrzymano Kowalskiego Jana (lat 20) za kradzież roweru wart. 80 zł na szkodę Stanisława Kasińskiego zam. w Zakopanem. Rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **GDY PIEPRZYK ŚPI NA PLANTACH...** Pieprzykowi Romanowi zam. przy ul. Barakowej l. 21 w czasie drzemki na ławce plantacyj nieznany sprawca skradł z tylnej kieszeni spodni portfel zawierający kwotę 25 zł oraz dokumenty osobiste.

— **CO SIĘ DZIAŁO PRZED CYRKIEM?** Teodor Majer zam. przy ul. Czarnowiejskiej l. 4 zgłosił do policji, że przy cyrku Staniewskich skradziono mu z tylnej kieszeni spodni paierośnicę skórzaną zawierającą dokumenty osobiste i 50 dr.

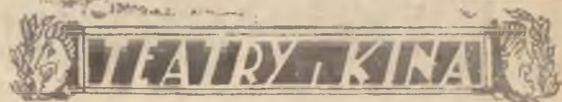
— **SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA ROWERZYSTĘ I ZBIEGŁ.** Szczepański Tadeusz zam. przy ul. Grzegórzeckiej l. 35 zgłosił, że jadąc rowerem ul. Starowiślną w kierunku Rynku Głównego został potrącony przez autodorożkę. Szczepański wskutek potrącenia upadł na jezdnię doznając ogólnego potłuczenia, przyczem został uszkodzony rower. Kierowca autodorożki zbiegł. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi I. Komisarjat PP., któremu numer autodorożki jest znany.

—oOo—

— **„HITACHDUT“** (Krakowska 41). Dziś we wtorek 8 wiecz. Zebranie szeklowców: „Hitachdut“. Ref. dr. B. Lerchenfeld, Kluger i Mandel

Konkurs na plakat Elida

Znana w całej Polsce fabryka mydeł toaletowych i wyrobów perfumeryjnych Elida ogłosiła za pośrednictwem Instytutu Propagandy Sztuki konkurs na afisz reklamujący mydło lub Shampoo Elida. Wymiary afisza 70x100 cm. lub 90x100 cm. Treść rysunsu i ilość kolorów dowolna. Ostateczny termin nadsyłania prac 15 sierpnia br. Na nagrody przeznaczono zł 3 000 — z czego na I. nagrodę zł 1.200, na II. nagrodę zł 800, na III. i IV. nagrodę po zł 500. Szczegółowe warunki otrzymać można za pośrednictwem Instytutu Propagandy Sztuki, Warszawa, Królewska 13 lub w firmie Elida, Warszawa, Nowy Zjazd 1. 3077x



— **„ZBYT PRAWDZIWE — ŻEBY BYŁO DOBRE“** zbiór kazań scenicznych w trzech aktach Bernarda Shawa ukaże się w dniu dzisiejszym jako powtórzenie wczorajszej premjery. Sztuka ta, którą autor nazwał zbiorem kazań istotnie jest najlepszem jej określeniem Shaw staje na kazalnicy i głosi „słowo ludzkie“. Niby nowy dekalgo będący jedynie przeczeniem, głosi negację dzisiejszych prądów i haseł. Duchowi przeczenia nie przeciwstawia jednak żadnych bezkompromisowych twierdzeń żadnych afirmacyj. Biała, gęsta mgła spowija z końcem sztuki jej bohatera; wie on, kędy iść nie należy, lecz pozbawiony jest wiedzy, w którą stronę kroki swe skierować.

— **„JIM JILL“** komedja muzyczna C. Greya i G. Newmana, w przekładzie Marjana Hemara, ukaże się na premjerze jutro w środę wieczor. Kiedy jesteśmy zmęczeni realnością naszego życia, chętnie wracamy wspomnieniami do najmilszych i najlepszych czasów — czasów dzieciństwa, bajek i wesołej, beztroskiej pogody. Tęsknimy za bajką my dorośli, tak jak tęsknimy do odpoczynku. Temi cudownemi dwiema godzinami wytchnienia będzie komedja muzyczna „Jim i Jil“, której treść jest właśnie nawiązaniem do bajecznych zmartwień bajkowo dobrze kończących się. Będą w niej miljarderzy i ich piękne córki, dobrzy i źli bracia, ucieczka i pogoń, wiele zabawnych nieporozumień i romantycznych spotkań. A wszystko to ma tło pięknych piosenek i muzyki lekkiej, rytmicznej i melodyjnej. Sztuka ta osiągnęła we Lwowie liczbę ponad pięćdziesiąt przedstawień. Dekoracje W. Radulskiego i O. Rexa.

— **LETNI TEATR ŻYD.** (Stradom 11) Dziś i jutro ostatnie 2 przedstawienia wesołej komedji muzycznej „4 zakochanych“. Ceny znacznie zniżone.

— **TEATR MIEJSKI W KRYNICY.** W dniu dzisiejszym w czwartym dniu gościny teatru miejskiego w Krynicy, zostanie odegrana niezwykle sukcesowa sztuka sezonu Marji Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej „Egipska pszenica“ w krakowskiej premjerowej obsadzie zespołu.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Zbyt prawdziwe — żeby było dobre“.

Środa 8 wiecz.: „Jim i Jill“ (premjera).

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Wtorek 9'15 wiecz.: „4 zakochanych“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Blond Venus“ (Marlena Dietrich).
APOLLO: „Wesoły karawaniarz“ (Vlast. Burian“.
ATLANTIC: „Miłostki Księcia Pana“.
BAGATELA: „Królowa południa“ — oraz rewja „Bawmy się!“
DOM ŻOŁNIERZA: Pat i Patachon „Bankowcy“.
PROMIEŃ: „Buster się żeni“ (w roli gł. B. Keaton).
SŁOŃCE: „Naucz mnie kochać“ (Ramon Novarro)
SZTUKA: „Siostra Angelika“.
UCIECHA: „Tajemnica dr. Miracle“.
WANDA: „Mokra parada“ (Dorothy Jordan, Myrma Loy).

—o-o-o—

JANINA ROSENBERG-SCHINDLEROWA W POLSKIEM RADJO W WARSZAWIE.

(!) Koncert znakomitej pianistki, która przed miesiącem grała w radjo w Morawskiej Ostrawie, odbędzie się dziś we wtorek o godz. 17.15 w Polskiem Radjo w Warszawie i będzie nadawany na wszystkie rozgłośnie polskie. W programie Chopin, Liszt, Albeniz, Debussy, Pick-Mangagalli.

—o-o-o—

— **PORADNIA SEKSUOLOGICZNA I EUGENICZNA DLA MĘŻCZYZN** przy ul. Pańskiej 7 czynna jest we środy godz. 6-ta do 8-mej wieczór.

— **PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA** i seksuologiczna dla kobiet przy ul. Pańskiej 7 udziela porad niezamożnym kobietom we wtorki i czwartki od godz. 6-tej do 8-mej wiecz., w piątki od godz. 10-tej do 12-tej rano.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 3. 7. 1933. Akcje chwiejne. Dolar znacznie zniżkowo.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 47.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 100.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję chwiejną. Zapotrzebowanie minimalne. Ruch ospały. Do notowania doszło jedynie 4-proc. Prem. Poż. dolarową słabiej i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną bez zmiany. Obroty małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych na skutek wiadomości z giełd zagranicznych nastąpiła w dniu dzisiejszym znaczna zniżka dolara. Zaofiarowanie znaczniejsze przy minimalnej chęci kupna ze względu na ciągłe wahania kursowe. Podczas gdy rano jeszcze płacono za dolara gotówkowego 6.90 koło południa doszedł kurs do 6.65 przy utrzymującym się nastroju słabym. Bank Polski rozpoczął kursem 6.85, obniżając do 6.70(godz. 12-ta). Z innych walut Funt szterling 30.15—30.30. Frank szwajcarski 172—172.40. Marka niemiecka gotówka 2—8—210, wypłata 211—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 7 PAT. Akcje: Bank Polski 75 i pół, 76, Lilpop 9.60, 9.75, Starachowice 8.85, mocniejsza. Pożyczki: 3-proc. budowl. 38, 4-proc. inwest. 101 i pół, 5-proc. konwers. 43 i pół, 4-proc. dolar 47 i jedna czw., 47.75, 7-proc. satbil. 49, 48 i trzy czw., 49, 49 i jedna czw., 10-proc. kolej. 101 setki, Listy zast. BGK. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Londyn (30.17, 30.16), 30.31, 30.01, Nowy Jork 6,67, 6.71, 6.63, telegr. 6.70, 6.74, 6.6, Paryż 35.09, 35.18, 35. Praga (26.55, 26.54), 26.60, 26.48, Szwajcarja 172.19, 172.62, 171.76, Włochy (47.10, 47.05), 47.30, 46.84, Berlin nieof. 211.65, nie jednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 3. 7. 1933. Ceny transakcyjne nienotowane. Ceny orjentacyjne: żyto 19.75—20, mąka żytnia 65 proc. 32—33, łubin niebieski 7—8, żółty 9—10. spok. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 7 PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.52, Nowy Jork 3.94, Belgja 72.50, Włochy 27.34, Berlin 122.80, Wiedeń 73.24, noty 57.75, Warszawa 58.05, Praga 15.41, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 3. 7. W dniu dzisiejszym dolar notowany był po kursie 6.67 przy tendencji utrzymanej, złoto utrzymane, przyczem rublem złotym obracano po kursie 4.86 i pół.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 76, w Paryżu fr. fr. 1300. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 7. Otwarcie: Dillonowska dol. 65.50. Stabilizacyjna 62. Dolarowa 57.50. Warszawska 40. Śląska 42. Zamknięcie: Dillonowska dol. 66.50. Stabilizacyjna 64. Dolarowa nienotowana. Warszawska nienotowana. Śląska 42.375. Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 7. Zamknięcie: Berlin 30.40, Londyn 4.33 1/8. Paryż 5.01 1/4. Zurych 24.55. Włochy 6.73. Holandja 51.20. Tendencja b. mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 3. 7. Cynk dost. natychm. 17 1/2, termin. 17 1/2, cyna natychm. 223 1/4—223 1/2, termin. 222 1/4—222 3/4, Banka 236 1/2, Straits 236 1/2, ołów natychm. 13 3/8, termin. 13 11/16, miedź natychm. 37 7/8—38, termin. 38—38 1/8, Elektrolit 41—42.



(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 3. 7. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na wtorek 4 bm.: Słonecznie. Bardzo ciepło. Słabe wiatry zachodnie.

Kurs dolara — zł. 6·70!

(:) Warszawa. 3. 7. (Sin) W ostatniej chwili dowiadujemy się, że **Bank Polski obniżył cenę dolara do zł. 6·70.** Wszędzie transakcje prywatne ustały. Na rynku międzynarodowym trwa dalej obniżka. Przy braku odbiorców dolara ofiarowywano na 6.90. Obliczenia międzynarodowe stoją o całych 18 groszy niżej, niż w sobotę — 6.89. Bank Polski zaczął dziś płacić za dolara 6.92, lecz wkrótce obniżyło ten kurs do 6.85, a wkońcu na 6.70.

Członkowie senatu gdańskiego gośćmi rządu polskiego

Warszawa, 3. 7. PAT. Dziś o godz. 9.45 rano przybył do Warszawy prezydent senatu gdańskiego dr. Rauschning oraz wiceprezydent senatu i senator spraw wewnętrznych dr. Greiser, tudzież radca dr. Ferber, radca dr. Blume i sekretarz Streiter. Przedstawicielom senatu gdańskiego towarzyszył w drodze referent komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej Tarnowski. Na przyjazd gości dworzec główny udekorowano flagami gdańskiemi. Na peronie oczekiwała warta honorowa. Na dworcu głównym gości gdańskich powitał w zastępstwie nieobecnego premjera minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki, podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Doleżal, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych Dębicki, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku dr. Papee, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych Gwiazdowski i in. Po powitaniu goście gdańscy odjechali samochodami pod flagami prezydenta senatu do Hotelu Europejskiego.

W chwili przejazdu gości warta przed komendą miasta sprezentowała broń. Przed hotelem zaciągnięto podwójny posterunek wojskowy. O godzinie 12-tej w południe prezydent Senatu W. M. Gdańska Rauschning, wiceprezydent dr Greiser i przybyli z nimi urzędnicy udali się w towarzystwie naczelników Łubieńskiego i Warchałowskiego z MSZ. do Zamku na audjencję do p. Prezydenta Rzplitej. P. Prezydent oczekiwał przybyłych w sali audjencjonalnej w otoczeniu komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku min. Pappe, szefa kancelarji cywilnej dra Hełczyńskiego oraz członków swego domu cywilnego i wojskowego. Po przywitaniu przez p. Prezydenta dra Rauschninga i przedstawieniu przez tego ostatniego osób ze swej świty, p. Prezydent Rzplitej zaprosił prezydenta Rauschninga i wiceprezydenta Greisera do dawnej sypialni królewskiej na rozmowę, która odbyła się w obecności komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku min. Papee i szefa protokołu dyr. Romera. O godz 12.45 przedstawiciele W. Miasta złożyli w Prezydjum Rady Ministrów wizytę p. ministrowi skarbu prof. Zawadzkiemu, zastępującemu nieobecnego p. premjera. O godz. 13-tej złożyli wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych Beckowi, poczem podejmowani byli przez niego śniadaniem. W ciągu popołudnia p. minister spraw zagranicznych Beck i p. minister Zawadzki rewizytowali osobiście w Hotelu Europejskim gości gdańskich.



Dwa mecze zadecydują o mistrzostwie klasy A

(;) Ostatnia niedziela przyniosła częściowe wyjaśnienie sytuacji, u szczytu tabeli klasy A w Krakowie. Naskutek ostatnich wyników prowadzi w tabeli Olsza, która ma 19 punktów i jeszcze jeden mecz z Makkabi. Najgroźniejszym jej rywalem jest Makkabi, która ma wprawdzie tylko 17 punktów, ale ma jeszcze trzy mecze tj. z Unją, Olszą i Wawelem. W razie wygrania pierwszych dwóch spotkań, Makkabi będzie miała 21 punktów, jakiej liczby nie może zdobyć żaden z klubów. Tak więc najbliższe dwa mecze Makkabi mogą już zadecydować o jej pozycji.

UNJA—MAKKABI

Spotkanie tych drużyn o mistrzostwo odbędzie się jutro we środę o godz. 5'15 na boisku Makkabi. Ze względu na konieczność wyłonienia mistrza Wydział Gier i Dysc. KOZPN wyznaczył spotkanie to na dzień powszedni. Mecz posiada i obu drużyn decydujące znaczenie, gdyż może wpłynąć na mistrzostwo Makkabi wzgl. spadek Unji.

DZIŚ KOBIECE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE

Przełożone naskutek niepogody zawody lekkoatletyczne pań o mistrjostwo okręgu krakowskiego odbędą się dziś we wtorek o godz. 5'30 pop. na boisku „Makkabi". Udział biorą zawodniczki Legji, Makkabi i Sokoła.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

SKUTECZNA RECEPTA

(;) Lekarz wizytuje pacjentkę.

— Widzę, że czuje się pani już znacznie lepiej i wygląd się poprawił.

— A to dlatego, doktorze, iż stosuję się ściśle do przestrogi naklejonej na flaszeczce z lekarstwem.

— Może pokaże mi pani ten przepis.

— „Flaszkę należy dobrze zakorkować".

(Le Rire)

Hydroplany włoskie w Irlandji

Londonmerry, 3. 7. PAT. Wobec nieodpowiednich warunków atmosferycznych eskadra hydroplanów włoskich odłożyła start do jutra rana.

Bawełna amerykańska dla ZSRR

(:) Waszyngton. 3. 7. PAT. Financial Reconstruction Corporation zapowiada wydanie szeregowi towarzystw zaliczek gotówkowych w celu sfinalizowania sprzedaży około 80.000 bel bawełny dla Rosji sowieckiej. Zaliczki te będą zabezpieczone bonami organizacji handlowej sowieckiej w Stanach Zjednoczonych, oprocentowanemi w wysokości 5 proc. i gwarantowanemi przez sowiecki bank państwowy. 30 proc. całkowitej należności sowiety pokryć mają gotówką przy wysyłce transportu bawełny.

MORDERSTWO W BYSTREJ

(!) Bielsko, 3. 7. (K). W dniu dzisiejszym dokonano skrytobójczego morderstwa na osobie Wiktora Foltyniaka. Foltyniak bawił w restauracji Twardego w Bystrej, gdzie wynikła bójka między nim a znajdującymi się tam gośćmi. Gdy Foltyniak opuścił resturację, padło w kierunku kilka strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu. Policja przeprowadziła dochodzenia, w wyniku których ujęto Jana Kiełbasę pod zarzutem zamordowania Foltyniaka. Ustalono, iż między zabitym a domniemanym mordercą istniały już oddawna osobiste porachunki.

Gdynia. 3. 7. PAT. Firma czechosłowacka Bat'a ma zamiar założyć w Gdyni własne przedsiębiorstwo żeglugowe. Wstępne przygotowania są rozpoczęte.

CHORY PIES

— **Dlaczego sądzisz, że pies nasz jest chory?**

— **On nie wyje już, gdy Ty śpiewasz.**

KRONIKA TARNOWSKA

(—) **DR. BASLER KOMISARZEM KAHALNYM.** Reskryptem Województwa został p. Dr. Basler mianowany komisarzem żydowskiej gminy wyznaniowej w miejsce p. Dra Kleina. Skład Rady Przybocznej uległ tylko nieznacznym zmianom.

(—) **ZEBRANIE PROTESTACYJNE.** W związku z niebywałemi machinacjami wyborczemi kahalnej rady komisarskiej, która celowo nie umieściła na liście wyborców około 3000 Żydów, do głosowania uprawnionych, odbyło się w ubiegły czwartek olbrzymie zebranie protestacyjne w którem wzięło udział ponad 2000 osób. Ostre przemówienia wygłosili tow. dr. Chomet, dr. Schenkel, dr. Spann i W. Goetzler, poczem uchwalono jednomyślnie odpowiednią rezolucję protestacyjną.

(—) **MARNOTRAWNA GOSPODARKA KAHALNA.** W Rzeszowie ukazuje się tygodnik o znaczeniu czysto lokalnem pod nazwą „Promień“. W całym Tarnowie gazetki tej otrzymać nie można. Otóż w jednym z ostatnich numerów rzeszowskiego pisemka ukazało się ogłoszenie kahału tarnowskiego, wzywające opieszałych płatników do uregulowania zaległego podatku domestykalnego. Wspieranie ogłoszeniami zamiejscowych pism jest wprost skandalem, a to tem większym, iż czyni się to w czasie, gdy od kas kahalnych odchodzą z niczem masy głodujących Żydów. W takiej chwili niemądre i lekkomyślne trwonienie funduszów, na które składa się ostatni grosz płatników podatkowych, zasługuje na jaknajostrzejsze potępienie.

(—) **STRAJK ROBOTNIKÓW MIEJSKICH W TARNOWIE.** W Tarnowie wybuchł strajk robotników miejskich, zatrudnionych na robotach publicznych. Do strajku przyłączyli się robotnicy zakładu czyszczenia miasta oraz robotnicy z Rzędzina, zatrudnione przy robotach drogowych. Ogółem strajkuje około 950 robotników. Strajkujący żądają przywrócenia płac, obowiązujących w ostatnim sezonie, robotnicy zakładu czyszczenia miasta domagają się przywrócenia płac, które zostały w zimie czasowo obniżone, a robotnicy zatrudnienie przy regulacji Wątoku żądają ponadto ubezpieczenia ich w Kasie Chorych. Miasto skutkiem niezamiatania ulic przedstawia rozpaczliwie brudny i niechlujny wygląd. Spokój nie został nigdzie zakłócony. Strajkujący patrolują miasto dniem i nocą. Pertraktacje prowadzi okręgowy inspektor pracy p. Czarnecki z Krakowa.

(—) **ŚWIĘTO MORZA.** Święto Morza było u nas obchodzone bardzo uroczyście. W obchodach wzięło udział całe społeczeństwo polskie i żydowskie. Z okazji święta morza wygłosił b. min. Kwiatkowski w sali Kasy Oszczędności referat o znaczenu morza dla Polski.

(—) **DWAJ MODERCY PRZED SĄDEM.** W Nagoszynie k/ Tarnowa mieszkał 75-letni kawaler Andrzej Pluta, stosunkowo bardzo dobrze sytuowany. Do Pluty sprowadził się jego siostrzeniec Jan Gąsiorek, który miał zostać spadkobiercą bogatego chłopa. Kiedy Pluta postanowił na stare lata się ożenić, Gąsiorek w obawie, iż straci spadek, wspólnie z swoim kolegą Janem Piecuchem w sierpniu zr. zamordowali Andrzeja Plutę przez zadanie mu licznych ran ciętych i kłutych bagnetem. Przed śmiercią wskazał Pluta na Gąsiorka, jako na bezpośredniego sprawcę śmierci. Po przesłuchaniu 54 świadków wydał trybunał werdykt skazujący Gąsiorka na 15 lat, a Piecucha na 10 lat ciężkiego więzienia.

(—) **SAMOBÓJSTWO AKADEMIKA.** Do domu emerytowanego funkcjonarjusza kolejowego Bujaka, zamieszkałego przy ul. Bernardyńskiej 6, przybył na wakacje syn jego sodooorucznik rezerwy 28-letni Bolesław Bujak, słuchacz 2-go roku akademji górniczej w Krakowie. Na tle nieporozumień rodzinnych wybuchła między ojcem a synem ostra sprzeczka, podczas której syn dobył rewolweru i celnym wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

— **PODPALIŁA DOM MĘŻA.** W Krzyżu pod Tarnowem wybuchł pożar w domu Jana Knapika. Pożar wkrótce ugaszono. Śledztwo wykazało, iż dom podpaliła żona Knapika, Katarzyna z zemsty, ponieważ mąż od kilku lat żył z nią bardzo źle, zmuszał do pracy i nic nie dawał na utrzymanie. Podpalaczkę aresztowano.

(—) **TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA.** W Ciężkowicach pod Tarnowem miał miejsce tragiczny wypadek. W czasie zabawy na dworze Kiełbasów ich 5-letnia córeczka Zosia wpadła do stawu i w oczach starszej siostrzyczki utonęła. Ze stawu wydobyli rodzice już tylko zimne zwłoki dziecka.

Manifestacja antyhitlerowska młodzieży żydowskiej w Warszawie

z okazji pobytu prezydjum senatu gdańskiego

(:) Warszawa, 3. 7. (Sin) Zapowiedź wizyty hitlerowskich członków Senatu W. M. Gdańska w Warszawie wywołała zrozumiałe poruszenie wśród społeczeństwa żydowskiego stolicy. Kiedy przed kilku dniami na posiedzeniu Magistrat uomawiano program przyjęcia dygnitarzy gdańskich, ławnik bundowki Alter wystąpił przeciw urządzeniu przez reprezentację miasta przyjęcia dla przedstawicieli hitleryzmu uważając to za hańbę dla stolicy Polski. Przewodniczący zebrania, endecki wiceprezydent miasta Borzęcki powołał się na inicjatywę rządu co do urządzenia przyjęcia gości gdańskich na Ratuszu, przyczem zaznaczył, że kto jest przeciwny temu przyjęciu, może nie wziąć w niem udziału. O godz. 5-tej popoł. odbyło się zapowiedziane przyjęcie. **Przed gmachem Ratusza zebrał się tłum złożony z kilku tysięcy młodych Żydów, którzy demonstrowali głośno przeciw dygnitarzom hitlerowskim. Demonstrantów rozpędziła policja.**

(:) O g. 6.30 popoł. odbyła się u prezydenta Rauschninga konferencja prasowa. Podczas gdy prez. Rauschning przywitał się z przybyłymi dziennikarzami przez podanie ręki, wiceprezydent dr. Greiser zadowolił się faszystowskiem podniesieniem ręki. Prez. Rauschning wygłosił dłuższe przemówienie, w którem m. in. poruszył zasady ideologji hitlerowskiej, snując wręcz fantastyczne uwagi na temat analogji między tą ideologją, a polskim ruchem wolnościowym w okresie porozbiorowym! Tak więc ideały Mickiewicza i Lelewela doczekały się porównania z barbarzyństwem hitlerowkiem. Wobec prośby przedstawicieli władz polskich o niewszczynanie dyskusji z senatorami gdańskimi, osobliwe porównanie p. Rauschninga minęło bez echa i konferencja prasowa dobiegła końca w przyspieszonem tempie. Prez. Rauschning zapowiedział podjęcie w najbliższym czasie rokowań gospodarczych między Polską a senatem W. M. Gdańska.

Brzmienie konwencji państw wschodnich o definicji napastnika

Londyn, 3. 7. PAT. Prowadzone od 10 dni w Londynie negocjacje o zawarcie konwencji, dotyczącej definicji napastnika, w którym Polska brała wybitny udział w osobie swego delegata przy Lidze Narodów, ministra Raczyńskiego, zakończyły się dziś o godz. 18 formalnem podpisaniem następującej konwencji:

„J. K. M. król Afganistanu, prezydent republiki estońskiej, prezydent republiki łotewskiej, J. C. M. szach perski, prezydent republiki polskiej, J. K. M. król Rumunji, prezydent republiki tureckiej oraz CKW związku sowieckiego republik rad, pragnąc wzmocnić istniejący pomiędzy temi krajami pokój, konstatując, że pakt Briand-Kellog, którego one wszystkie są sygnatarjuszami, zabrania wszelkiej agresji, uważając za konieczne w interesie powszechnego bezpieczeństwa zdefinjowanie w sposób o ile możliwie dokładny agresji celem zapobieżenia wszelkim pretekstom uprawnienia jej, stwierdzając, że wszystkie państwa posiadają równe prawa do niepodległości, bezpieczeństwa, obrony swoich terytorjów i do swobodnego rozwoju swoich interesów, owiani pragnieniem zapewnienia w interesie powszechngo pokoju wszystkim narodom nienaruszalności terytorjalnej ich krajów, uważając za celowe w interesie powszechnego pokoju wprowadzenie w życie pomiędzy temi krajami dokładnych postanowień definjujących agresję, w oczekiwaniu, że postanowienia te staną się powszechnemi, zdecydowały w tym celu zawarcie niniejszej konwencji i autoryzować do tego swoich przedstawicieli, którzy zgodzili się na następujące postanowienia:

(:) Art. 1. Każda z układających się stron zobowiązuje się przyjąć w stosunkach wzajemnych pomiędzy sobą począwszy od dnia wejścia w życie niniejszej konwencji definicję agresji jaka została wyjaśniona w raporcie komitetu dla spraw bezpieczeństwa z dnia 24 maja 1933 (Raport Politisa) na konferencji rozbrojeniowej, w raporcie sporządzonym na zasadzie wniosku delegacji sowieckiej.

Art. 2. Wskutek tego za napastnika w konflikcie międzynarodowym, z zastrzeżeniem umów obowiązujących pomiędzy stronami konfliktu, uznane zostanie to państwo, które pierwsze popełni jeden z następujących czynów: **1) ogłosi deklarację wojny wobec innego państwa, 2) podejmie inwazję przy użyciu sił lądowych, morskich lub napowietrznych statków lub aeroplanów) nawet bez deklaracji wojny na terytorium innego państwa, 3) podejmie blokadę morską wybrzeży lub portów innego państwa, 4) udzieli poparcia uzbrojonym bandom, które uformowane na jego terytorjum wedrą się na terytorjum innego państwa, względnie odmówi, wbrew żądaniu państwa napadniętego, podjęcia na swojem własnem terytorjum wszystkich będących w jego mocy środków, aby pozbawić wspomniane bandy wszelkiej pomocy lub ochrony.**

Art. 3. Żadne względy natury politycznej, wojskowej, ekonomicznej lub inne nie mogą służyć jako wytłumaczenie lub uzasadnienie agresji, przewidzianej w artykule 2-gim (w wypadkach przykładowych zawartych w aneksie).

Art. 4. Niniejsza konwencja zostanie ratyfikowana przez układające się strony stosownie do ustawodawstwa każdego z tych krajów. **Instrumenty ratyfikacyjne zostaną złożone przez każdą z układających się stron rządowi ZSSR. Gdy instrumenty ratyfikacyjne zostaną złożone przez dwie strony układające się, niniejsza konwencja wejdzie w życie pomiędzy dwiema stronami. Wejdzie ona w życie dla wszystkich innych, układających się stron w miarę składania przez te strony instrumentów ratyfikacyjnych. Każde złożenie instrumentów ratyfikacyjnych będzie niezwłocznie przez rząd ZSSR notyfikowane wszystkim sygnatarjuszom niniejszej konwencji.**

Art. 5. Niniejsza konwencja została sporządzona i podpisana w 9 egzemplarzach, przyczem każda z układających się stron otrzymała jeden egzemplarz.

Konwencję podpisali: w imieniu Afganistanu minister oświaty Ali Mohammed Chan, w imieniu Estonji poseł w Londynie Kallos, w imieniu Łotwy minister spraw zagranicznych Salnajs, w imieniu Persji charge d'affaires poselstwa Fatollah Chan Nuri Esfandiari, w imieniu Polski stały delegat przy Lidze Narodów minister Raczyński, w imieniu Rumunji minister spraw zagranicznych Titulescu, w imieniu Turcji minister spraw zagranicznych Tewfik Ruszdi Bey, w imieniu ZSRR komisarz spraw zagranicznych Litwinow.

Podpisanie konwencji i złożenie na niej pieczęci przez wymienionych wyżej pełnomocników odbyło się w gmachu ambasady sowieckiej w Londynie pod przewodnictwem Litwinowa. Do konwencji dołączony jest aneks, pokrywający się z aneksem do raportu Politisa i wyliczający na zasadzie przykładów wypadki, które bezwzględnie nie mogą stanowić uzasadnienia jakichkolwiek kroków napastniczych.

WOLNE POSADY

ENERGICZNE I INTELIGENTNE OSOBY. Zapewniony byt do 1000 zł. miesięcznie. Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Hoovera 9. 3049

POSAD POSZUKUJĄ

UCHODŹCA z Niemiec, długoletni współpracownik instytucyj społeczno-narodowych, z najlepszemi referencjami, polski obywatel, obecnie w niezwykle ciężkiej sytuacji materjalnej, przyjmie każde zajęcie, za bardzo skromnemi warunkami. Pragnie utrzymać się aż do wyjazdu do Palestyny. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pomoc". 1571x

MŁODY CHALUC z ukończoną szkołą średnią, pragnący przygotować się do wyjazdu do Palestyny — poszukuje praktyki w stolarstwie, ślusarstwie, względnie w pokostnictwie, w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Bezpłatnie". 1577g

ZDOLNY korepetytor, absolwent gimn., przyjmie guwernerkę lub udzieli lekcyj (również z hebrajskiego i muzyki) za skromnem wynagrodzeniem lub za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia: Markus Wilkenfeld, Dynów koło Przeworska. bp

Niezbędne źródło

dla poznania sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego

Józef Diament: „W ślepej uliczce"

Jedyna w tej dziedzinie publikacja! — 112 stron druku.

Cena Zł 1·20, z wysyłką pocztową Zł 1·40. — Nabyć można w **Administracji „Nowego Dziennika" Kraków, Orzeszkowej 7.** — Konto P. K. O. 400.630.

ROBOTY bieliźniarskie, nowe i naprawy, przyjmuje do domu i poza domem: ul. Miodowa 35, m. 7. 3040x

AKADEMICZKA poszukuje lekcyj, guwernerki lub zgodzi się jako lektorka, towarzyszka, w Krakowie lub na wyjazd. Zgłoszenia do Adm „N. Dziennika" pod „Polonistka". 1572x

NAUKA I WYCHOWANIE

STENOGRAFJI najszybciej, najdoskonalej, najnowszą metodą wyucza Zofja Schöngutówna, ul. Rzeszowska 5 (przecznica Starowiślnej). Opłata znacznie zniżona. — Zgłoszenia między godz 2—7 popołudniu. 1598x

Najnowszy zeszyt (rok III — Nr. 4)

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA

zawiera następującą treść: (100 str.)

F. Bernstein: Istota antysemityzmu i walki z nim.
Majer Bałaban: Korespondencja Lublinera z Lelewelem.
Mojżesz Schorr: Najstarsza historia Izraela w nowej konstrukcji.
Edmund Stein: Czego nas uczą wykopaliska w Galilei (z reprodukcjami).
Filip Friedman: Prof. Majer Bałaban. W 30-lecie pracy akademickiej. Bibljografja prac naukowych prof. Bałabana.
Jakób Schall: Wystawa zabytków żydowskich we Lwowie.
A. Lewinson: 25-lecie Hapoel Hacair.
O. Herschdörfer: Udział Żydów niemieckich w rozwoju nauk przyrodniczych i medycyny.
Jeremiasz Frenkel: Zapiski wojenne Awigdora Hameiri.

Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8. — Administracja: Warszawa, Rymarska 8, tel. 11-57-38. — P. K. O. Nr. 24.768, Menora Sp. Wydawn. — Redakcja: Łódź, Narutowicza 96.

RÓŻNE

LETNICY! Ubezpieczajcie bagaże na czas podróży i pobytu na letniskach. Opłaty minimalne. Zgłoszenia: Tow. Ubezpieczeń „PORT", Kraków, Basztowa 24, telefon 113-17. 2323x

MATKI!! Sukienki, ubranka, płaszczyki, bieliznę dziecięcą zakupicie najtaniej w „Konfekcji Dziecięcej" Jakóba Lustgartena, ul. Grodzka 69. ! Wielki wybór ! 1593g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111 m. 7.

GALWANIZUJE oraz wykonuje różne wyroby metalowe „FAMET" Długosza 8.

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne kilimy „DYWAN" Kraków, Kingi 9, filja Szewska 4. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowanie. 2528kr

LOKALE

MIESZKANIE dla samotnej, inteligentnej pani tanio do wynajęcia. — Zgłoszenia między godz. 4—6, ul. Józefa Sarego 1. 25, m. 3. 2119x

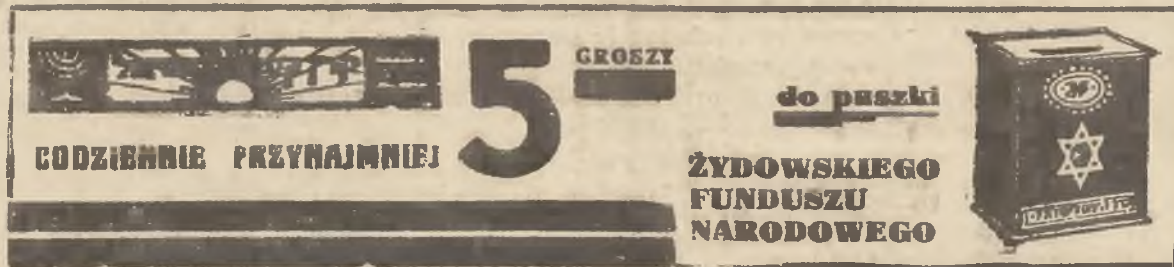
MIESZKANIA składające się z pokoju i kuchni, z komfortem lub bez, w dzielnicy V.II i VIII. poszukuję. Zgłoszenia pod „Słoneczne" do Admin. „N. Dziennika". 333

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111 I. piętro, m. 7.

ZDROJOWISKA

SZCZAWNICA. Dr. Józef Schreiber ordynuje, jak dawniej. Własne nowoczesne inhalatorjum. Własny gabinet elektroterapji. Skuteczne leczenie astmy i katarów dróg oddechowych. 2770kr

ZAKOPANE. Pokoje z utrzymaniem od 5 Zł. dziennie poleca Pensjonat „Gerlach", Krupówki, nad! pod zarządem B. Morgenstern. Kuchnia rytualna. 2324x



ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.
poleca: **M. Obrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79**

ZARZĄD SZPITALA ŻYDOWSKIEGO W SOSNOWCU ogłasza

KONKURS

NA STANOWISKO ORDYNATORA ODDZIAŁU CHIRURGICZNEGO

Od kandydatów wymagane są następujące warunki:

1) obywatelstwo polskie;
2) prawo praktyki lekarskiej;
3) conajmniej pięcioletnia praktyka szpitalna, w tem conajmniej cztery lata na klinice, lub oddziale chirurgicznym.

Posada do objęcia od dnia 1 stycznia 1934 r.

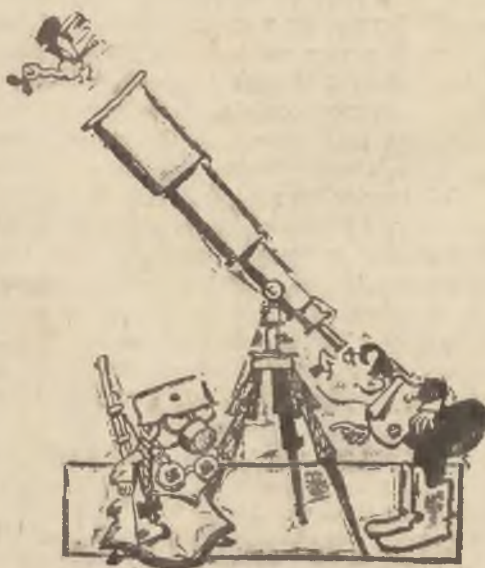
Wynagrodzenie 200 zł. miesięcznie.

Oferty z odpisami świadectw i życiorysem należy nadesłać do Zarządu Szpitala Żydowskiego w Sosnowcu do dnia **1 października 1933 r.**

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3061

TROCHĘ HUMORU

HITLER JAKO ASTRONOM



Hitler odkrywa coraz to nowe... kaczki, bo chce, żeby mała Germanja miała coraz więcej samolotów do... zabawy.

KRYNICA Pensjonat „Światowid"

blisko nowych łazienek — pod zarządem **Drowej R. i S. Wahrhaftigowej**

poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. Ceny niskie.

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu w Polsce, Kraków Wielopole 3

(dawny adres Nr. 14), tel. 138-45

organizuje 3-MIESIĘCZNE KURSA MASAŻU, PIELĘGNIARSTWA I PIELĘGNIAREK DLA NIEMOWLĄT. Wpisy do 15. lipca 1933 r. przyjmuje kancelarja Związku.

Po złożonym egzaminie uczestnicy otrzymają świadectwo. 2338x

REKLAMA ◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄ ►►► DŹWIGNIĄ HANDLU!!

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiersza w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. Strona za tekstem 6 łamów po 87 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Cenniki 12·80. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana